Samorządowe Pismo Społeczno-Kulturalne Gminy Oleśnica

OLEŚNICKIE ECHA



Nr 25 / grudzień 2017 ISSN 2080-8860

Wesołych Świąt

... Świąt wypełnionych radością i miłością,
niosących spokój i odpoczynek.
Nowego Roku spełniającego
wszelkie marzenia, pełnego optymizmu,
wiary, szczęścia i powodzenia
Życzą

Wójt Gminy Oleśnica
Leszek Juda

Przewodniczący Rady Gminy
Krzysztof Ratusznik

W skrócie ...

Felieton „O dziesiątkach i jubileuszu” str. 3

Refleksje na jubileusz str. 4

Czy zachód europy definitywnie przegrał swoją tożsamość? str. 5

Dożynki 2017 str. 6

DZIEŃ OLEŚNICY 2017 str. 7

Tylko życie poświęcane innym ... str. 8

Z CYKLU WYWIADY „Bogu na Chwałę, ludziom – na pożytek” str. 10

Wczoraj, dziś i jutro str. 13

Biblioteka str. 14

Z ŻYCIA PODSTAWÓWKI str. 22

Z ŻYCIA PRZEDSZKOLA str. 25

ZASADY SEGREGACJI str. 29























►O dziesiątkach i jubileuszu►

Liczby rządzą światem.
(Pitagoras)

Tak się składa, że organ prasowy Gminy Oleśnica - *Oleśnickie echa*, będące gminnym Samorządowym Pismem Społeczno-Kulturalnym, żyje już dziesięć lat, a niniejsza (bożonarodzeniowa) edycja jest równocześnie numerem jubileuszowym, i to srebrnym, bo to już numer dwudziesty piąty. Jak to dobrze, że swego czasu Wójt Gminy otrzymał natchnienie i zamarzył o "własnej" gazetce! Jak to wspaniale, że znalazł środki i ludzi do realizacji tego pomysłu! Szczere gratulacje dla *Redaktor prowadzącej* i jej współpracowników: za trud kompletowania *niusów* i wydobywania z lamusa rzeczy zaprzeszłych, za mobilizację lokalnych piór, za wytrwałość i fantazję, za coraz piękniejszą szatę graficzną i coraz bogatszy serwis zdjęciowy. Te dwie liczby (10 i 25) stanowią dostateczny grunt do świętowania (nie wiem, czy przepisy pozwalają na takie przedsięwzięcie w przestrzeni Urzędu?). Tak czy owak, warto opatrzeć te cyfry stosowną refleksją, co niniejszym pobieżnie uczynię.

Najpierw liczba naturalna: **dziesięć**, która jest podstawą wszechobecnego systemu dziesiętnego miar i wag. Mamy więc przedrostek "deka" (z greckiego: *deka*= dziesięć), który jest mnożnikiem i sygnalizuje dziesiątkę: np. deka-gram czy decy-metr. Zakłada się, że twórcy tego systemu zafascynowani byli faktem posiadania przez ludzi 10 palców u rąk. Dziesięć jest też sumą pierwszych czterech liczb: 1 + 2 + 3 + 4 =10 – to stanowi pitagorejski symbol doskonałości.W kabale żydowskiej mówiono o dziesięciu żywiołach, będących odblaskiem nieskończoności Boga. W historii mieliśmy "dziesięcinę", czyli obowiązkowe świadczenie (pieniężne lub rzeczowe) w postaci dziesiątej części swojego dochodu na rzecz Kościoła. W strukturach administracyjnych Kościoła funkcjonują dekanaty, czyli nieformalne związki (około) dziesięciu parafii.

W Biblii dziesięć zawsze było uważane za liczbę świętą. Na Górze Synaj Mojżesz otrzymał 10 przykazań (dekalog) wyrytych ręką Boga, literami ognia; Bóg zesłał na Egipcjan dziesięć plag, by przekonać faraona do zezwolenia Izraelitom na *wyjście z ziemi niewoli*; gdyby w Sodomie było 10 sprawiedliwych, Bóg by ją oszczędził; Pan Jezus uzdrowił 10 trędowatych, z których tylko jeden przyszedł Mu podziękować.

Dziesięć lat to ładny kawałek czasu; ileż takich dziesiątek może być w życiu człowieka? Egzystencja instytucji i dzieł - to co innego: te mogą przetrwać niejeden *żywot człowieka poczciwego*, czego też życzę *Oleśnickim echom*!

Życzenia moje są tym gorętsze, że liczba wydanych numerów obwieszcza piękny **jubileusz** (posypany srebrem), a każdy jubileusz to spojrzenie na teraźniejszość i przyszłość, bo taka gazetka nie tylko opisuje zastaną rzeczywistość, nie tylko jest "echem" wydarzeń, ale też w sposób twórczy tę rzeczywistość kształtuje i wytycza dla lokalnej społeczności drogę ku przyszłości! Każda bowiem społeczność jest w drodze, z roku na rok, od świąt do świąt, idzie w czas jutra, sunie do przodu i nie może się ani zatrzymać, ani cofnąć. Dobrze, że w tym marszu uczestniczy również Kościół, bo on wspiera nas modlitwą i błogosławieństwem. I niech tak zostanie!

Kazimierz Wójtowicz CR



Refleksje na jubileusz

Minęło 10 lat od wydania pierwszego numeru naszej gminnej „gazetki"- wtedy jeszcze pod roboczym tytułem „Gazetka Gminy Oleśnica". Zapewne niewiele osób jest w posiadaniu właśnie tego pionierskiego egzemplarza. Użyte na początku słowo „gazetka" oddaje charakter owego komunikatora, bo była to tylko kserówka, oczywiście czarno-biała, w dość prostej i skromnej formule. Ale miała jeden niezaprzeczalny walor – była pierwsza. Pamiętamy radość i przejęcie towarzyszące wsuwaniu skserowanych kartek do plastikowych „rynienek" i okładek. A potem już tylko życzliwa zapowiedź i rekomendacja ks. proboszcza Marka Lejczaka, (i tak jest do dzisiaj), że po mszy ministranci będą przed kościołem rozdawać gazetkę wydawaną przez samorząd naszej gminy. Z racji niskiego nakładu tylko nielicznym udało się zdobyć pionierski egzemplarz. Z czasem nasze czasopismo zyskało formułę gazety samorządowej mającej umocowanie prawne, wydawanej w nakładzie trzykrotnie wyższym niż pierwszy numer. Doszły kolorowe strony, coraz lepszy papier i profesjonalny druk. Do wąskiego grona piszących dołączały kolejne osoby. Niektórzy, tak jak ks. prof. Kazimierz Wójtowicz - z pełnymi filozoficznej głębi i życiowej mądrości, a przy tym bardzo przystępnymi i w tematyce bliskimi przemyśleniami, zostali z nami na dłużej. Nie ma takiej opcji (to taki nowy kolokwializm), żeby kolejnego numeru „Oleśnickich ech" nie otwierał felieton ks. Kazimierza. Od kilku lat ciekawymi uwagami i spostrzeżeniami z zakresu historii i literatury dzieli się z naszymi czytelnikami pani Teresa Romańska - Faściszewska. O sprawach szkół i przedszkola regularnie piszą nauczyciele. Bardzo nam zależy na pokazaniu tego, co dzieje się w naszych placówkach oświatowych, na zaprezentowaniu dorobku uczniów i ich nauczycieli, bo przecież w dzieci i młodzież wpatrzeni jesteśmy wszyscy – jako rodzice, dziadkowie, bliscy w rodzinie, czy pełniący społeczne role i funkcje. Na łamach „Oleśnickich ech" spotykamy się z naszymi rodakami. Wsłuchujemy się w ich opowieści o związkach z rodzinną ziemią oleśnicką, z ciekawością i dumą przyglądamy się ich sukcesom i osiągnięciom. Odkrywamy ciekawe pasje i zainteresowania mieszkańców naszej gminy. Oddajemy głos wielu środowiskom - stowarzyszeniom, sołectwom, różnym formom organizowania się społeczności lokalnej, bo one też chcą podzielić się informacją o tym, co robią, jakie odnoszą sukcesy, zachęcając jednocześnie do współpracy i aktywności. Staramy się unikać polityki, choć całkowicie uniknąć się jej nie da, bo politycy są przecież naszymi gośćmi, uczestnikami ważnych wydarzeń w gminie i parafii. Wszystkich staramy się traktować z należnym szacunkiem i równą sympatią, bo takie powinny być relacje między uczestnikami życia publicznego. Jest wreszcie jeszcze jeden bardzo ważny obszar naszych kontaktów z czytelnikami, obejmujący informacje o działalności Urzędu Gminy - zarówno bieżącej, jak i tej, która służy rozwojowi. Na łamach naszego czasopisma zamieszczamy komunikaty, ogłoszenia, apele dotyczące naszych wspólnych spraw, chociażby z obszaru gospodarki komunalnej, czy utrzymania i poszanowania coraz bogatszej infrastruktury. Informujemy o strategii rozwoju gminy, planach na kolejne lata i staraniach o pozyskanie środków finansowych na realizację ważnych projektów. Zdajemy relację z zaawansowania inwestycji, których w ciągu minionych dziesięciu lat było naprawdę dużo. Dziś, „Oleśnickie echa" są stałym elementem funkcjonowania naszej gminy, są codziennością i normalnością. Warto byłoby jednak na tę „normalność" spojrzeć w kategorii sukcesu nas wszystkich, także czytelników i życzyć naszemu czasopismu wielu dobrych lat i trwałego miejsca w naszej społeczności, mając na uwadze znaną prawidłowość, że łatwiej jest coś zainicjować, niż wytrwać w kontynuacji. Zachęcamy, przy okazji jubileuszowego numeru, do spojrzenia na nasze wspólne dzieło z nieco głębszą refleksją. Będziemy wdzięczni jeśli, to zamyślenie obejmie redakcję i szerokie grono współtworzących nasze samorządowe czasopismo: piszących, korygujących, życzliwie recenzujących, rekomendujących i kolportujących. Ze swojej strony życzymy, aby nadchodzące dni świętowania Narodzenia Pańskiego, obok głębokich religijnych przeżyć i radości spotkania z bliskimi były także okazją do sięgnięcia po wcześniejsze numery „Oleśnickich ech". Może na trochę już pożółkłych stronach odnajdziemy siebie lub kogoś bliskiego? Może w gromadce maluchów zauważymy swoje dorastające albo już dorosłe dziecko? Może w historycznym już przekazie dostrzeżemy coś, co jest nam bliskie? Po to m. in. od lat materializuje się pomysł pisania o naszej gminie i parafii, o naszych sprawach, naszych gościach, o naszych bliskich i o nas samych. Po to właśnie, abyśmy uczestnicząc we wspólnym dziele, byli sobie bardziej bliscy i przez to bardziej czuli się wspólnotą.

Leszek Juda
Wójt Gminy Oleśnica

CZY ZACHÓD EUROPY DEFINITYWNIE PRZEGRAŁ SWOJĄ TOŻSAMOŚĆ?

Śledząc kulturowe i polityczne fora dyskusyjne wydają się one być zdominowane trzema problemami: imigracji, islamu i kryzysu tożsamości europejskiej. Rozpalone do granic dyskusje pozostają takimi już jednak tylko w naszej części Europy. Zachód oficjalnie zdecydował, że brak otwarcia własnych granic państwa dla islamskich emigrantów to rasizm. Ulegli temu Grecy, Włosi, Francuzi i Niemcy oswajający teraz islam, twierdzący, że nie istnieje coś takiego jak narodowa kultura. Jasne i wykluczające w tym względzie stanowisko zajęli Szwedzi: „Nie istnieje coś takiego jak szwedzka kultura".

W mniemaniu niektórych światowych intelektualistów mówienie o narodzie to faszyzm. To samo dotyczy tożsamości europejskiej, chrześcijańskiej zwłaszcza i, jak już wspomniałam, narodowej. Tezy o ich słusznej eliminacji dziejowej ze wspólnej tożsamości europejskiej – zwłaszcza zachodnie media i ich korporacje w Polsce podpierają nośnymi i wybiórczymi argumentami, bez naukowego kontekstu, łatwo dla ogółu przyswajalnymi, działającymi na zasadzie mantry. I tak na przykład; jeśli dziedzictwo Platona-to tylko jego negacja poetów, jeśli Arystoteles-to tylko jego obrona niewolnictwa, jeśli chrześcijaństwo-to tylko krucjaty. Jeśli jesteś patriotą - to „przywalimy" ci filozofią wstydu i zbiorowej odpowiedzialności. Bo Europejczycy, zwłaszcza wschodni, a na pewno Polacy w stylu obowiązującym retoryki Grossa (o Kosińskim w zastanawiający sposób się już milczy), byli potworami, a nie Sąsiadami i to oni odpowiadają za II wojnę światową, holocaust Żydów i homoseksualistów. O innych narodach i mniejszościach, na przykład o uśmiercaniu księży, wojskowych i elit intelektualnych i politycznych mówi się czasem zdawkowo, zgodnie z poprawnością polityczną, albo nie mówi się wcale. To *passé* w Unii Europejskiej. To oczywiście postawy ludzi nauki i kultury z kręgów liberalnych i lewicowych, praktycznie liberalno-lewicowych, dominujących w przestrzeni kulturowo-politycznej z powodu dobrze zapuszczonych korzeni, przyznawanych im wyłącznie wysokich apanaży płynących z grantów, programów, zachodnich dotacji… Ludzi z kręgu kultury, bo chyba nie intelektualistów. Czy w tej patowej sytuacji nie ma proroków? Są! Również w zachodniej części Europy.

Czas jakiś temu zachwyciłam się bardzo ciekawym, francuskim twórcą- pisarzem, socjologiem, prorokiem jak nazywają go krytycy. To Michel Houellebecq, znany w literaturze ze swej pesymistycznej fikcji, która, jak to u proroków, spełnia się w zastanawiający sposób, zgodnie z wyznaczonym jej czasem. Z jakiej pozycji startował Houellebecq? W 1994, nieznany nikomu człowiek wydał swa pierwszą powieść zatytułowaną *Poszerzenie pola walki.* Handlowy sukces był mierny, ale autor zyskał niewielki krąg czytelników zafascynowanych problematyką emocjonalnej pustki człowieka współczesnego. Druga książka (1998r.) *Cząstki elementarne* uczyniła Houellebecqa pisarzem rozpoznawalnym. Problematyka była wciąż aktualna: - *Jak znaleźć miejsce po rewolucji kulturalnej (1968r.) w społeczeństwie sterowanym przez kodeks neoliberalny*? *Les Particules élémentaires* to powieść pesymistyczna. Jak w lustrze pokazuje bezideowe i areligijne społeczeństwo zmęczone i przerażone swoją pozycją. Bierne i gnuśne skazuje się samo na autodestrukcję, samozniszczenie, ustępując swoje miejsce nowym, ekspansywnym ludziom łatwo wprowadzającym swoje żelazne zasady w świecie bez religii i rodziny. Następną powieścią była *Platforma* (2001) uznana za najbardziej proroczą (bo spełnioną) wizję świata przedstawioną w powieści. Bliźniaczo podobny do opisanych w powieści porównuje się zamach z 2002 w Indonezji. Zgadza się z powieściowym terytorium geograficzne, motywy terrorystów, nawet liczba ofiar. Więc kalka czy proroctwo? Kolejne powieści to: *Możliwości wyspy* i *Mapa i terytorium.* Ta ostatnia została nagrodzona najbardziej prestiżową we Francji nagrodą Goncourtów. Do niej można śmiało odnieść słowa Jeana – Pierra Martin, że Houellebecq przedstawia „słuszną wizję społeczeństwa". Jest pisarzem-koneserem nauk socjologicznych. Jego sprawdzające się wizje są tak prawdziwe w swoich analizach socjologicznych, że w łatwej formie literackiej stają się przesłaniem. Ważna jest również przełożona na świat języka literatury rzeczywistość Francji wpisana w los Zachodniej Europy.

Uległość Michela Houellbecqa wydana w 2015 roku to najnowsza powieść, której promocja zbiegła się w czasie z zamachem na redakcję „Charlie Hebdo" w Paryżu. Czas akcji wyprzedza nieco naszą rzeczywistość. Osadzony jest w roku 2020 we Francji. Pierwsza część powieści pokazuje Francję rozdartą przez konflikt wewnętrzny. Kraj staje przed faktem wyboru muzułmanina na fotel prezydenta Republiki. Wybór ten, paradoksalnie, ma zapewnić uniknięcie wojny cywilizacyjnej, zasypać przepaść między narodem a tymi, którzy kreują nową rzeczywistość i wypowiadają się w jego imieniu: politykami, dziennikarzami, artystami. To tradycyjny można powiedzieć brak odpowiedzialności u francuskich intelektualistów. Czyż Jean Pierr Sartre nie wspierał komunistów? Stalina? Czy przeprosił za negowanie istnienia Gułagu? Francuzi zrzekają się swojej najważniejszej, wyznawanej zasady: demokracji i laickości. Będąc w mniejszości, by egzy-

stować, przechodzą na islam. Francuskie ulice to odtąd widok kobiet w burkach. Poligamia jest dozwolona. Światowy symbol francuskiej myśli-Sorbona - przechodzi w ręce milionerów z Arabii Saudyjskiej. Pracowników wszelkich szczebli obowiązuje islam. Wybrany Mohammed Ben Abbes zaprowadza porządek dając za to stabilizację ekonomiczną i przywracając nowej Francji pozycję lidera na arenie narodowej. Zastrzyk finansowy Arabii Saudyjskiej działa zachęcająco i kojąco na intelektualistów.

Ta zmiana dotyka życia głównego bohatera powieści – Franciszka-nauczyciela akademickiego, doktora literatury, znawcy średniowiecza. Wiodący wygodne, samotne życie, bez kontaktów z rodziną, praktycznie ateista, traci pracę. Rozpada się jego kolejny, nieformalny związek. Przyzwyczajony do względnie zasobnego i ustabilizowanego bytowania, żyjący w kręgach intelektualistów, jest przerażony utratą takiego życia.

Dostrzega jednak światełko w tunelu. Może skorzystać z proponowanych przez instytucje Ben Abbes korzyści, pod warunkiem, że przejdzie na islam.

Czy Franciszek uczyni ten krok? Pewno tak. Konformista z wyboru, potraktuje to jako drugą szansę na życie. Jak większość kolegów, która go dyskretnie informuje, ile za otrzymaną pensję może utrzymać żon oraz jaki będzie jego standard mieszkaniowy. Franciszek już widzi siebie w roli przywróconego akademika z gromadką otaczających go studentek, w chustach, ale zgodnie z zasadami islamu, uległych. Musi jednak wcześniej powtórzyć uroczyście i publicznie Formułę: „ la iläha illa –llä –llâ, mu ammadun rasúlu-lläh". Co oznacza dokładnie: „Nie ma Boga, a Mahomet jest jego prorokiem".

Franciszek ma świadomość, że od swojego dorobku naukowego, może sobie odtąd odcinać tylko kupony. Sorbona bowiem od momentu przejęcia przez Arabię Saudyjską przedstawia zatrważająco niski poziom. To odpowiada zgnuśniałemu i wygodnemu intelektualiście.

W wywiadzie udzielonym dziennikarzowi telewizyjnemu (stacja France 2), Michel Houellebecq na pytanie: *- Czy Francja pewnego dnia obudzi się pod rządami prezydenta wyznania muzułmańskiego narzucającego swoje przekonania religijne wszystkim obywatelom? – odpowiedział: - Jest to możliwe.*

Jest naprawdę taka możliwość. Rok 2020 wydaje się być jednak trochę wczesny.

Teresa Romańska Faściszewska

► Dożynki 2017 ►

Koniec sierpnia w naszej gminie i parafii to czas odpoczynku i relaksu, bowiem w tym czasie już od kilkunastu lat, odbywają się w Oleśnicy dwie ważne imprezy, jedna trochę bardziej rozrywkowa, jest to „Dzień Oleśnicy" i druga nieco bardziej uroczysta i podniosła – „Święto Plonów" - znane powszechnie jako *dożynki,* czyli uroczyste zakończenie żniw i związane z tym podziękowanie za zabrane plony.

W tym roku gospodarzami i organizatorami *dożynek* byli mieszkańcy Wojnowa. Główne uroczystości miały miejsce na sumie o godzinie 12.00 w niedzielę 26 sierpnia w naszym parafialnym kościele.

Przed sumą starosta dożynek – Leopold Rup powitał zebranych, a ks. Marka Lejczaka, proboszcza parafii, poprosił o błogosławieństwo i Mszę. Po poświęceniu, w specjalnym obrzędzie, wieńca dożynkowego przyniesionego przez mieszkanki Wojnowa rozpoczęła się uroczysta Msza Święta z kazaniem, wygłoszonym przez ks. proboszcza. W homilii kaznodzieja nawiązał do samego święta dożynkowego, do daru chleba, który stanowi podstawowy pokarm człowieka, i jest symbolem wszelkich dóbr niezbędnych do życia, ale równocześnie ten sam chleb „owoc ziemi i pracy rąk ludzkich" przyniesiony na ołtarz przemienia się w chleb eucharystyczny – pokarm na życie wieczne. Wspólnie z księdzem proboszczem Mszę św. celebrowali ks. Władysław Świątek oraz ks. Jacek Markowski.



Mali mieszkańcy Wojnowa

Trzeba przyznać, że mieszkańcy Wojnowa bardzo aktywnie włączyli się w tegoroczne przygotowanie tego święta. Oprócz wspaniałego wieńca z kłosów, kwiatów i owoców, który „dostarczony" został do kościoła bryczką zaprzężona w konie, „obwożącą" wieniec ulicami Oleśnicy, „zaaranżowali" kapelę i zadbali o barwny korowód: panie niosące wieniec w strojach specjalnie szytych na tę uroczystość, dzieci z koszem kwiatów i owoców oraz starosta dożynek Leopold Rup i starościna Elżbieta Jakubowska niosący dary ziemi w postaci owoców i bochna chleba. Chciałoby się powiedzieć, że z roku na rok dożynkowe święto pięknieje i nabiera coraz to nowszego, bogatszego blasku. Po zakończeniu Mszy św. wszyscy jej uczestnicy zaproszeni zostali na agapę - przy wejściu do dzwonnicy stał stół dożynkowy ze specjałami, których można było posmakować, a były to wypieki i owoce, przygotowane przez mieszkanki Wojnowa. Każdy uczestnik dożynkowego święta mógł nie tylko pokosztować tego, co zostało przygotowane, ale również otrzymał w darze bochenek chleba, symbol dostatku, gościnności i sytości.

Po zakończonej uroczystości w kościele delegacja z włodarzem Gminy – Leszkiem Judą wyruszyła do Staszowa na Dożynki powiatu staszowskiego, w tym roku połączone z Dniem Chleba, aby dalej świętować.



Starostowie - E. Jakubowska i L. Rup z mieszkankami Wojnowa i uczestnikami uroczystości dożynkowych

Wojnowski wieniec reprezentował naszą gminę na tym święcie, a wyglądał naprawdę pięknie. Dlatego też napawa nas dumą wyróżnienie, które zdobył w konkursie na „Najpiękniejszy wieniec dożynkowy". Cieszymy się, że nasza gmina mogła brać udział w tym świętowaniu, a wyróżnienie stało się miłym zakończeniem świętowania i przysłowiową wisienką na torcie, ale przede wszystkim docenieniem pracy i wysiłku mieszkańców Wojnowa, którzy tak wszystko pięknie i z troską o każdy szczegół zorganizowali.

Redakcja

DZIEŃ OLEŚNICY 2017

Jak co roku w sierpniu nasza gmina obchodziła swoje „rozrywkowe święto". O tym wydarzeniu można było poczytać na stronie *Echa Dnia*. Poniżej przytaczamy relacja ze strony :

www.echodnia.eu/swietokrzyskie/wiadomosci/staszow/a/postawili-na-cyganskie-klimaty-dzien-olesnicy-uswietnil-slynny-don-vasyl,12404082/

Setki osób bawiły się w niedzielę 13 sierpnia na corocznej największej imprezie w gminie Oleśnica - „Dniu Oleśnicy". Impreza odbyła się na boisku przy hali widowiskowo-sportowej w Oleśnicy.

Coroczna impreza, która zawsze cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców gminy Oleśnica i nie tylko (na Dzień Oleśnicy przyjeżdżają bowiem także mieszkańcy innych gmin powiatu staszowskiego i innych powiatów w województwie) rozpoczęła się o godzinie 15.00. Przez dwie godziny prawdziwy raj przygotowano dla najmłodszych mieszkańców gminy. Dla maluchów zorganizowano zabawy animacyjne, odbył się też pokaz bokserski, były konkursy i mnóstwo ciekawych zadań. Atrakcją dla publiczności był występ grupy tanecznej



Od lewej - europoseł Cz. Siekierski, wójt gminy Olesnica L. Juda, przewodniczący rady gminy K. Ratusznik, z-ca przewodniczącego rady gminy W. Czupryn

Polish Hard Dance Team z Tucząp (powiat buski). Potem przyszedł czas na muzykę. Jako pierwszy rozgrzał publiczność gość zagraniczny. Konkretnie Serb Sasza Popaz, który zaprezentował folklor charakterystyczny dla tego, jaki wykonuje bodaj najbardziej znany bałkański artysta - Goran Bregović. Po nim na scenę wyszedł zespół Bene. Zagrał utwory włoskie i neapolitańskie, ale - ku

uciesze bawiących się - nie stronił także od kawałków w stylu italo disco. Muzyczna temperatura rosła jednak z każdym nowym artystą. Kolejnym, który zabawiał widzów, był nie byle jaki, bo coverowy zespół śpiewający legendarne przeboje szwedzkiej grupy ABBA. Z głośników poleciały takie hity, jak „Honeyhoney", „Mammamia", „SOS", „Doesyourmotherknow", „Anothertown, anothertrain", „Gimme! Gimme! Gimme! (a manaftermidnight)", „Take a chance on me", „Dancing queen" czy „Money, money, money". Co ważne, piosenki zespół wykonał niemal identycznie, jak robili to wiele lat temu Szwedzi. Publiczność była zachwycona i nie było się czemu dziwić, bo znaczną jej część stanowili starsi, którzy w latach młodości szaleli na parkietach przy dźwiękach wspomnianych utworów. Następnie scena w Oleśnicy zamieniła się niemal w cygański tabor. Dlaczego? Bo zameldował się na niej najsłynniejszy w Polsce artysta romskiego pochodzenia, czyli Don Vasyl wraz z zespołem. Towarzyszyły mu urocze cyganki w przepięknych sukniach. Don Vasyl to niebanalny artysta. Pochodzi z królewskiej rodziny Cyganów wielkomiejskich z dynastii Baro Szero. Urodził się w Łodzi, gdyż miasto to znalazło się akurat na drodze cygańskiego taboru. Od zawsze interesował się muzyką i poprzez nią przybliżał słuchaczom kulturę cygańską. W latach 90. związał się z nurtem disco polo i był pionierem tej muzyki w cygańskim wydaniu. Właśnie ją zaprezentował w Oleśnicy, a publiczność mogła się bawić przy takich piosenkach jak „Oreore", „Tańcz ze mną moje życie" czy największym jego przeboju - „Bez dźwięku strun".



Zespół Bene


Artysta Don Vasyl i zespół

Imprezę zakończył koncert discopolowego zespołu „Hit Bojz" oraz taneczna zabawa pod gwiazdami w rytm polskich i zagranicznych tanecznych hitów współczesnych oraz z lat 90., 80. i 700.

Redakcja

► Tylko życie poświęcane innym ... ►

„Tylko życie poświęcane innym, warte jest przeżycia". Wydaje się, że te słowa Alberta Einsteina mocno oddają czym jest służba druhów braci strażaków, bowiem bycie strażakiem to nie tylko poświęcenie dla innych, ale przede wszystkim wielka odpowiedzialność oraz odwaga i zaszczyt.

W niedzielę 22 października 2017 r. swój piękny jubileusz 90-lecia istnienia straży obchodziła Ochotnicza Straż Pożarna w Oleśnicy. To już 90 - lat cztery pokolenia druhów z Oleśnicy służą z pełnym poświeceniem i bezinteresownością ludziom oraz całej społeczności gminy (i nie tylko gminy).

Uroczystość ta była okazją do uczczenia pamięci założycieli jednostki oraz strażaków, którzy przez blisko wiek z narażaniem życia zapewniali bezpieczeństwo mieszkańcom Oleśnicy. Uroczystość rozpoczęła się od przemarszu jednostek straży z Oleśnicy, Strzelec,



Strażacy druhowie zgromadzeni pod budynkiem OSP

Borzymowa, Pieczonóg spod oleśnickiej strażnicy OSP do kościoła parafialnego przy akompaniamencie orkiestry dętej Huty i Szkła Tadeusza Wrześniaka. Dowódcą uroczystości, odpowiedzialnym m.in. za regulaminowe

przeprowadzenie zbiórek, wyprowadzenie pocztów: flagowego i sztandarowego, złożenie raportu czy podniesienie flagi państwowej, był druh Maciej Bartusiak. Dowódcą pododdziału honorowego był druh Tomasz Skórski, do którego obowiązków należało prowadzenie pododdziału Ochotniczej Straży Pożarnej do kościoła oraz defilady. Konferansjerem odpowiedzialny m.in. za prezentację przebiegu imprezy zgodnie z opracowanym scenariuszem oraz informację gości o kolejności wydarzeń na placu, był Piotr Dziedzic.

Mszy św. w intencji strażaków w kościele parafialnym w Oleśnicy, przewodniczył ks. doktor Kazimierz Wójtowicz, zmartwychwstaniec z Krakowa. W homilii kaznodzieja nawiązał do samego jubileuszu oraz przedstawił znaczenie sztandaru, który jest znakiem jednostki, symbolem tradycji, wierności, honoru, męstwa, odwagi oraz bezinteresownej służby. Celebrans zwrócił uwagę na hasło, które znajdują się na sztandarze, a tym samym przyświeca służbie strażackiej: *Bogu na chwałę, ludziom na pożytek*. Wspólnie z księdzem Wójtowiczem Mszę św. celebrowali ks. proboszcz Marek Lejczak, ks. Władysław Świątek oraz ks. Jacek Markowski.

Po nabożeństwie uczestnicy obchodów powrócili pod strażnicę OSP, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Wciągniecie flagi na maszt oraz okolicznościowe przemówienia, które otworzył Wójt Gminy Oleśnica Leszek Juda, kierując słowa powitania do wszystkich zebranych gości. Złożył gratulacje i przekazał pamiątkowe dyplomy dla druhów Ochotniczej Straży Pożarnej, zaczynając od najstarszych strażaków: Stanisława Ratusznika, Romana Plewy, Jana Dziedzica, Ryszarda Zawiszy, Adolfa Strzeleckiego. Następnie wręczył wyróżnienie najbardziej zasłużonym druhom strażakom: Adamowi Siekierskiemu, Wiesławowi Lalewiczowi, Bolesławowi Lalewiczowi, Leszkowi Świątek, Marianowi Poniewierskiemu.



Zaproszeni goście wraz ze strażakami druhami podczas obchodów 90-lecia istnienia OSP

Na ręce prezesa Mariana Poniewierskiego przewodniczący Rady Krzysztof Ratusznik złożył list gratulacyjny z wyrazami uznania i szacunku dla wszystkich strażaków za profesjonalizm, ofiarność i trud oraz wzorową postawę podczas wypełniania swoich obowiązków.

Prezes Marian Poniewierski wręczył podziękowania osobom wspierającym prace druhów strażaków: Genowefie i Władysławowi Bzinkowskim, Genowefie Dziedzic, Annie Dziedzic, Halinie Lalewicz oraz przekazał dyplomy z podziękowaniem nieobecnym Małgorzacie i Edwardowi Malec oraz Izabeli Kądzielawie, którzy nie mogli być osobiście na uroczystość.

Następnie głos zabrała poseł ziemi świętokrzyskiej Prawa i Sprawiedliwości Anna Krupka, która odczytała list od premier Beaty Szydło oraz prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego.

Na uroczystość przybyli liczni goście: parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych oraz komendanci powiatowi PSP w Staszowie. Wszyscy zaproszeni goście Krzysztof Lipiec – poseł na sejm, Waldemar Pawlak, Michał Cieślak – poseł na sejm, Grzegorz Latosiński, Michał Skotnicki – starosta



Pamiątkowe zdjęcie z uroczystości 90-lecia istnienia OSP

staszowski - Rafał Gajewicz – Komendant Powiatowy PSP w swoich przemówieniach serdecznie gratulowali wszystkim strażakom pięknego jubileuszu oraz złożyli listy gratulacyjne wraz z podziękowaniami za ofiarną służbę. W życzeniach gości, którzy zabierali głos, powtarzały się słowa kolejnych pięknych rocznic oraz, aby jak najmniej było wyjazdów, a jeśli już się przytrafią, aby było tyle samo bezpiecznych powrotów.

Prezes OSP w Oleśnicy Marian Poniewierski uroczyście w imieniu całego Zarządu straży wręczył wiele odznaczeń, listów gratulacyjnych i podziękowań, w tym, m.in. 4 złotych medali „Za zasługi dla pożarnictwa", 5 srebrnych i 10 brązowych. 8 druhów uhonorowano odznaką „Wzorowy Strażak", natomiast 23 strażaków otrzymało odznaki za wysługę lat.

Uroczystość uświetnił występ młodzieżowego chóru pod kierunkiem p. Władysława Nalepy, który zaprezentował swoje zdolności wokalne.

Na koniec zaproszeni goście bawili się przy dźwiękach muzyki zespołu UNIWERS.

Cała społeczność lokalna gminy Oleśnica życzy naszym strażakom wielu pięknych kolejnych jubileuszy.

Redakcja



80 -lecie straży - Druhowie strażacy w przemarszu do kościoła na uroczystą Mszę św.



Pamiątkowe zdjęcie z uroczystości 80-lecia OSP w Oleśnicy 14 października 2017

Z CYKLU WYWIADY

„Bogu na Chwałę, ludziom – na pożytek"

Z okazji obchodzonego jubileuszu 90 –lecia OSP w Oleśnicy, który miał miejsce 22 października br., postanowiliśmy przybliżyć Państwu na łamach naszej gazetki postacie pięciu wyróżnionych strażaków, którzy podzielą się wspomnieniami związanymi ze strażacką służbą.



Adolf Strzelecki urodzony 26 grudnia 1935 r., jak sam o sobie mówi z dziada pradziada rodowity oleśniczanin.

- Do straży wstąpiłem jako 18 latek czyli w latach 50. Marzenie o byciu strażakiem „zakiełkowało" we mnie chyba wtedy, kiedy jako 8-latek, trzymany za rękę przez mamę, obserwowałem gaszenie pożaru na jednej z ulic Oleśnicy. Już wtedy podjąłem postanowienie, że w przyszłości będę należał do straży. Pamiętam, że uczestniczyłem w wielu różnych akcjach, jako czynny strażak: gaszenie pożaru w Kwasowie, pożar stodół na ul. Staszowskiej i Żeromskiego. Mój Ojciec - Tomasz – też należał do straży, miał kolegę z Beszowej, który nazywał się Szałach, to właśnie Ojciec zachęcał, pomagał i podpowiadał, aby w Beszowej też założyć straż.

Pan Adolf wraca pamięcią do wspomnień o pożarze w 1921 r., który strawił Oleśnicę za wyjątkiem kościoła i ul. Gęsiej, a o którym opowiadała mu mama. Wysuwa przypuszczenie, że może to wydarzenie było pierwszym impulsem dla mieszkańców do założenia ochotniczej straży, choć oficjalna data utworzenia jednostki to rok 1927. Z pamięci przywołuje także rok 1963:

– Czerwiec tego roku był niezmiernie ulewny, padało przez cały miesiąc. Pojechaliśmy wozem bojowym do ratowania wałów wiślanych w gminie Łubnice. Wojsko przewiozło nas amfibiami do Budzisk za Kanał Słupiecki. Znaleźliśmy się w widłach Wisły i jej dopływu - Kanału Słupieckiego. Nasze zadanie polegało na strzeżeniu wału i jego umacnianiu. Woda sięgała do samej jego korony, cały nasyp był miękki jak gąbka przesiąknięta wodą, konstrukcja dosłownie trzęsła się. Pamiętam naszych druhów strażaków obecnych na tej akcji. Warto wspomnieć nazwiska – niektórzy spośród niżej wymienionych są już na wiecznej

warcie. Oto nazwiska, tych którzy pozostali w mojej pamięci: Lucjan Strzelecki, Michał Plewa, Jan Lalewicz „Kasprzyk", Ignacy Malec, Stefan Dziedzic, Stanisław Lalewicz, Stanisław Poniewierski, Jan Dziedzic i ja.
Wśród wielu zdarzeń losowych pamiętam także i „trochę nietypowe" z początku XXI wieku, kiedy jechaliśmy do akcji gaśniczej wozem bojowym otrzymanym z rozwiązanych jednostek ZOMO. Wóz zabierał 10 tysięcy litrów wody do zbiornika, a jego kierowcą był wówczas mój syn Marian Strzelecki. Akcja była nietypowa, gdyż ratowaliśmy żywy inwentarz - 50 sztuk bydła z płonącej obory w Suchowoli gmina Stopnica. Akcja zakończyła się pełnym sukcesem.
Pan Strzelecki wspomnieniami powraca również do roku 1972, kiedy to decyzją zarządu OSP i Izby Rzemieślniczej w Kielcach zorganizowano orkiestrę dętą, która stała się dumą Oleśnicy. Jego brat Zdzisław Strzelecki bardzo mocno związany był z zespołem. Do orkiestry należeli też synowie pana Adolfa – Marian i Piotr. Na koniec rozmowy pan Strzelecki przypomina sobie przeszłe zdarzenia i przeżycia związane z trudnym czasem powojennym. Wspomnienia powodują mocne wzruszenie. Twierdzi, że w tej wielkiej biedzie ludzie byli solidarni, pomagali jedni drugim, a dobrym przykładem tych postaw była służba strażaków – ochotników.



Roman Plewa urodzony 8 kwietnia 1935 r., swoje wspomnienia rozpoczyna od przywołania z pamięci obrazu „szopy", baraku, który miał pełnić funkcje remizy, a usytuowany był na placu osadzkim, obok obecnego budynku Urzędu Gminy.
- Moje wspomnienia rozpocznę od powrotu do czasów dzieciństwa, które zapadły mi głęboko w pamięci. Przede wszystkim Pasterka, kiedy to jako młody chłopiec chodziłem na nią z mamą i obserwowałem z wielkim zachwytem druhów strażaków: ich galowe mundury, komendy, zmiany warty, całą oprawę. Wszystko to wyglądało odświętnie, elegancko i uroczyście. To chyba wtedy zrodziły się moje marzenia o byciu strażakiem.
Jako trzydziestoparolatek stara się o pieniądze na zakup instrumentów do orkiestry, którą prowadzi kapelmistrz ze Staszowa Tomasz Wróbel. Orkiestra upada z powodu braku wsparcia finansowego władz gminy. Do orkiestry należą z tego, co pamięta: Jan Malec, Zdzisław Strzelecki, Eugeniusz Plewa, Władysław Plewa oraz dzieci i młodzież. Przywołuje z pamięci obrazy ekspozycji zdjęć oleśnickiej orkiestry, która wystawiana była na kieleckim dworcu, prawdopodobnie przez prezesa Izby Rzemieślniczej w Kielcach Andrzeja Kaczmarczyka. Wspomina, że po upadku komunizmu udaje się zarządowi OSP, którego był wtedy prezesem pozyskać dla straży samochód na podwoziu „RABY" z ZOMO w Kielcach i przystosować go do akcji ratowniczych, który długo służył oleśnickiej społeczności. Dumny jest z faktu, że przez tyle lat udało mu się być strażakiem i pełnić w straży różne funkcje, o których mówi, że każda z nich była ważna i bardzo potrzebna.



Jan Dziedzic urodzony 9 listopada 1927 r. wspomnienia rozpoczyna od zachwytu ubiorem druhów strażaków. Mówi, że od zawsze fascynowała go dyscyplina i poważne podchodzenie do obowiązku, charakterystyczne dla służby w straży. Jako mały chłopiec zauroczył się hełmem strażackim, który nosił druh Plato. Miał on wygląd rybich łusek, które przy każdym ruchu połyskiwały i wydawał charakterystyczny szelest. Kiedy p. Jan zostaje druhem strażakiem, podchodzi do służby z estymą i powagą. Zawsze kiedy słyszał syrenę, która informowała o zagrożeniu, zostawiał wszystko, bo nic w tym momencie nie mogło być ważniejszego, jak obowiązek niesienia pomocy. Odkąd pamięta urzekała go atmosfera, jaka panowała w straży, musztra, wymarsze, komendy, występy reprezentacyjne na różnych uroczystościach, honorowa warta przy grobie Pana Jezusa, udział w poczcie sztandarowym. Mocno podkreśla wagę słowa "ochotnicza" - i jego odpowiedniej interpretacji. Według niego ochotnik to ktoś, kto robi coś dla innych - za darmo, nie oczekując nic w zamian; to osoba, która poświęca swój czas i pełni swoją służbę bezinteresownie. Symbole strażackie dla p. Jana są nadal niezmiernie ważne. Wspomina, że najważniejszym wydarzeniem dla strażaków z Oleśnicy było poświęcenie sztandaru 28 września 1947. Sztandar został wykonany przez Stanisława Leszczyńskiego z Bogorii, tego samego, który odnowił obraz w wielkim ołtarzu w naszym parafialnym kościele. Na pozostałościach starego sztandaru z 1936 r., z którego ocalał tylko orzeł, domalowany został na płótnie obraz św. Floriana i napis „W jedności siła". Aktu poświecenia sztandaru dokonał ks. Antonii Król. Pan Jan wspomina wydarzenie z lat siedemdziesiątych, kiedy w Oleśnicy odbywała się peregrynacja obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej:
- Obraz oleśniccy druhowie uroczyście przejęli na moście w Strzelcach od parafii Tuczępskiej, nie odbyło się bez problemów ze strony Zarządu Wojewódzkiej Straży, która nie pozwalała nam na takie działanie. Były szykany, jednak my pozostaliśmy nieugięci.
Lata służby w straży wspomina z tęsknotą. Dumny jest ze swoich odznaczeń i orderów strażackich, szczególnie z medalu honorowego im. Bolesława Chomicza – odznaczenia nadanego przez Prezydium Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP za zasługi dla rozwoju i umacniania oraz pracy na rzecz

Ochotniczych Straży Pożarnych, który otrzymał w 2010 r. Cieszy go fakt, że przez 30 lat był gospodarzem straży oraz czynnym strażakiem i odpowiadał za wiele zadań, a tym samym mógł służyć społeczności gminy.



Ryszard Zawisza ur.7 marca 1932 r. Jego ojciec Kazimierz pochodził z Rakowa, matka Marianna (z domu Dzidowska) z Oleśnicy, czyli do końca nie jest rodowitym oleśniczaninem, jednak czuje, że Oleśnica to jego miejsce - jego gniazdo. Do straży wstąpił jako dwudziestoparolatek, dokładnie pamięta, że był to rok 1956. W latach sześćdziesiątych, kiedy pełnił funkcje gospodarza straży, został wezwany przez naczelnika gminy i poinformowany, że do straży ma przybyć delegacja z Rosji, dwie panie na inspekcję remiz strażackich, które należało odpowiednio przygotować. Podczas spotkania zaskoczyło go pytanie gości: - *Czy w straży jest drabina?* Poirytowany zapytaniem Pan Ryszard nie domyślił się o co chodzi. Rozwiązanie zagadki przyszło dość szybko. Po spotkaniu gościom bardzo zależało, aby gospodarz poszedł do domu. Jednak Pan Ryszard uparł się i czekał, aż oddadzą mu to co pożyczyli i wtedy okazało się po co ten cały ambaras z drabiną, bowiem goście chcieli zdjąć krzyż zawieszony w pomieszczeniu straży. Nie udał im się fortel, dzięki uporowi pana Zawiszy. Mój rozmówca dalej wspomina:

- Bycie strażakiem i służba w straży przypadała na trudne czasy. Czasy powojenne, potem czasy głębokiego PRLu, w sklepach pustki i bieda. Pamiętam, pewną historię, kiedy pojechałem do swojego brata do Szczecina. Tam na wystawie sklepowej zobaczyłem talerze. Chciałem je kupić, jednak pani ekspedientka poinformowała mnie, że mogę wziąć tylko jeden lub najwyżej pięć, a przecież do straży potrzebna nam była większa ilość. Wtedy z pomocą przyszedł mój brat i jego zaradność. Nie wiem jakim sposobem, ale udało mu się przekonać ekspedientkę i dostał się nam upragniony komplet talerzy. Z wielką radością i dumą wracałem do Oleśnicy. W ogóle straż w tamtych czasach była bardzo blisko ludzi - nie tylko ze względu na niesienie pomocy przy pożarach, ale była też taka solidarność rodzin, bo w pracę na rzecz straży włączali się też domownicy: żony strażaków oraz dzieci. Organizowaliśmy wesela, andrzejki, choinki, sylwestra dla wszystkich chętnych. To właśnie straż była takim "aktywizatorem" społeczności lokalnej, żyliśmy dla ludzi i blisko z ludźmi, bardzo życzyłbym sobie i innym, aby dziś choć trochę człowiek był otwarty na drugiego, tak jak my dawniej. Bardzo lubię powracać myślami do tamtych lat, pomimo tego, że były to ciężkie czasy, to jednak wspomnienia przynoszą z sobą radość z dobrze wypełnionego obowiązku. Często zerkam na złoty order Bolesława Chomicza, który otrzymałem razem z moimi dwoma kolegami; druhem Jankiem Dziedzicem oraz Staszkiem Ratusznikiem za zasługi dla pożarnictwa, i tak sobie myślę, że słowa znajdujące się na rewersie orderu „Bogu na Chwałę, ludziom – na pożytek" wypełniłem godnie, tak jak potrafiłem najlepiej.





Stanisław Ratusznik ur. 30 listopada 1924 w Oleśnicy.

- Mam 93 lata i jestem w takim wieku, kiedy podsumowuje się życie, wspomina to, co było w nim istotne, godne podzielenia się z innymi.

Otrzymanie odznaczenia za 70 lat służby w Ochotniczej Straż Pożarnej w Oleśnicy i informacja, że mam najdłuższy staż, skłania nie tyle do wspomnień, co przemyśleń. Przemyśleń nie tylko związanych ze strażą, ale i życiem w Oleśnicy, bo jeśli nie wszyscy, to przynajmniej większość się ze mną zgodzi, że nasza miejscowość kojarzy się z murarzami i strażakami.

Nie było jakiegoś szczególnego wydarzenia, które zadecydowało, że postanowiłem zostać strażakiem, to raczej naturalna kolej rzeczy. Mój ojciec Karol Ratusznik to członek założyciel Ochotniczej Straży Pożarnej w 1927 roku. Wychowałem się w tradycji strażackiej i sam strażakiem zostałem. W 1980 r. mój syn, już dziś śp., Karol Ratusznik został naczelnikiem OSP w Oleśnicy.

Czym dla mnie jest straż ? To już nie tylko rodzaj społecznej działalności , ale sposób życia.

Pamiętam swoje młodzieńcze lata. …

Cały tydzień byliśmy na robocie, a w niedzielę do kościoła na mszę, potem zbiórka pod remizą na Rynku i zwartym szykiem, ze śpiewem na ustach maszerujemy przez ul. Staszowską na Wrzosy, wtedy jeszcze puste place, na ćwiczenia. Szczególnie podobały mi się skoki na płachtę ratowniczą .

Przynależność do tej formacji, to nie tylko radosne wspomnienia.

Minęło wiele lat, a ja dokładnie pamiętam zdarzenie z lutego 1952 roku. Na plac Antoniego Siemińskiego (obecni właściciele posesji to Państwo Słowakowie) przyjechał samochód ciężarowy z towarem, tam mieściły się magazyny GS - u. Kierowca cofając, nie zauważył człowieka, Stefana Zdziebko, ledwo co wybranego prezesa OSP w Oleśnicy i śmiertelnie przygniótł go do ściany. Nieszczęście miało miejsce po południu, na załatwienie potrzebnych formalności trzeba było czekać do następnego dnia. Ja wraz z druhem Janem Lalewiczem całą noc trzymałem wartę przy zabitym. Mroźna zimowa noc stała się dla nas prawdziwą szkołą wytrwałości i poświęcenia. Od tej pory zwrot „druh strażak" nie było już pustym dźwiękiem, nabrało mocy.

Akcje strażackie w Oleśnicy to przede wszystkim pożary stodół. Pamiętam różne, ale szczególnie wracam we wspomnieniach do relacji o dwukrotnych pożarach przy ulicy Ogrodowej, przy której mieszkałem. Mówię, że znam je z opowieści, gdyż miały one miejsce w tygodniu, a jak wiadomo, my murarze byliśmy na robocie.

Letni słoneczny dzień, upał. Pożar idzie od strony ulicy Żeromskiego, moja żona Stefania wraz ze swoją siostrą Władką w panice i trwodze wyrzucają, co mogą z naszej stodoły, narzędzia, sieczkarnie, dobytek… Przyglądają się temu nasze wystraszone dzieci. Wokół wrzawa, krzyki ludzi biegających z wiadrami… Potem wspominają, że nawet nie zdawały sobie sprawy, ile siły potrafiły z siebie wykrzesać. Na szczęście udało się pożar zatrzymać na sąsiadującej stodole Stefana Malca. Za parę lat historia się powtarza, ale tym razem pożoga przesuwa się od strony ul. Staszowskiej. Znów trwoga… , ale i tym razem żywioł pokonano tuż przed naszą stodołą – u sąsiada Władysława Ambrożego. Czyżby Św. Florian maczał w tym palce? Od tej pory często powtarzałem swoim dzieciom, że prawdziwy strażak nie tylko gasi pożary, ale im zapobiega, nie ważne w jaki sposób, choćby i nadprzyrodzony.

I jak tu nie wierzyć w opatrzność?

Dziś nie wyobrażam sobie życia bez straży. Z wielka radością na wiele uroczystości kościelnych, gminnych ubieram mój galowy mundur, na którym pobrzękują różne medale, i idę świętować.

Myślę, że moją potrzebą do życia w gromadzie zaraziłem swoje dzieci. Dumny jestem, że mój najmłodszy syn Krzysztof, chociaż nie strażak, a samorządowiec z podobną pasją idzie w te same miejsca i na te same uroczystości. Miło razem świętować!

Dziękuję za podzielenie się wspomnieniami przy okazji pięknego Jubileuszu 90-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Oleśnicy. Działalność druhów strażaków, zawsze kojarzona jest i będzie z bezinteresownym niesieniem pomocy i służbą na rzecz współmieszkańców gminy, a Wasza aktywności jest tego żywym dowodem. Nie sposób także przecenić roli, jaką Wy druhowie straży odgrywacie w naszej „małej ojczyźnie". Dziś kiedy lata i zdrowie nie pozwalają na czynną służbę, dziękujemy za całe dobro, które było Waszym udziałem. Jednocześnie życzymy zdrowia, a na czas Świąt wiele łask i błogosławieństwa.

Beata Brykowska

Wczoraj, dziś i jutro

Tytuł nieprzypadkowy, bowiem listopadowe dni i wieczory w sposób szczególny skłaniają do refleksji i sytuują nasze myśli w rozległej przestrzeni czasowej. Listopad to także miesiąc wyjątkowy w naszej gminie i parafii ze względu na ważne wydarzenia, którymi żyjemy i w nich uczestniczymy jako lokalna społeczność.

Rokrocznie w okolicy 11 listopada nasza gmina w szczególny sposób obchodzi Święto Niepodległości, które trwa zazwyczaj trzy dni. Tak było i w tym roku. W piątek 10 listopada w pamięć o wolności wprowadziła nas młodzież szkolna inscenizacją pt. „Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą" zorganizowaną pod kierunkiem nauczycieli Publicznej Szkoły Podstawowej w Oleśnicy: Karoliny Wieczorek i Magdaleny Skórskiej przy muzycznej współpracy z emerytowanym nauczycielem Władysławem Nalepą. Uroczystość miała miejsce na sali widowiskowo-sportowej o godz.10.00.



Artystka Ela Adamiak wraz z zespołem podczas Koncertu Niepodległościowego

11 listopada o godz. 9.30 w naszym parafialnym kościele odbyła się uroczysta Msza św. w intencji ojczyzny, z udziałem kapłanów: ks. proboszcza Marka Lejczaka, ks. Władysława Świątka i ks. Jacka Markowskiego. Na ojczyźnianej Mszy nie zabrakło pocztów sztandarowych:

szkół, kombatantów, druhów strażaków oraz organizacji społecznych i politycznych działających na terenie naszej gminy. Zamiast kazania odbyła się historyczna prelekcja na temat polskich sił zbrojnych w latach 1914 – 1918, którą po raz czwarty wygłosił– dyrektor PSP w Oleśnicy - mgr Piotr Strzelecki.

W niedziele 12 listopada na Mszy Św. o godz.9.30 młodzież gimnazjalna, pod kierunkiem ks. Tomasza Kubickiego, przedstawiła krótki, pełen refleksji i zadumy montaż słowno-muzyczny na temat przemijania, ale także obecności tych naszych bliskich, którzy odeszli, a jednak są stale blisko nas. Bo – jak mówi ks. Jan Twardowski – „Można odejść daleko, by stale być blisko". Zakończeniem naszych trzydniowych obchodów był Koncert Niepodległościowy pt. „Jesienna zaduma" w wykonaniu Eli Adamiak, piosenkarki, autorki tekstów i kompozytorki, która od wielu lat zajmuje w Polsce czołowe miejsce w gatunku poezji śpiewanej, ze względu na swoją oryginalność muzyczną, specyficzną wrażliwość i wyjątkową umiejętność przekazu tekstu poetyckiego. Podczas koncertu wokalistka wraz z zespołem w składzie: Piotr Goljat – fortepian, śpiew; Sebastian Ruciński – gitara; Piotr Górka – kontrabas, zaprezentowała piosenki z najnowszej płyty *Zbieram siebie* oraz swoje największe przeboje takie jak: *Jesienna zaduma, Trwaj, chwilo trwaj, Do Wenecji dalej stąd co dzień, Modlitwa końca wieku* i wiele innych.

Być może niektórzy zastanawiają się, dlaczego te listopadowe koncerty noszą nazwę "Niepodległościowe", jeśli nie zawsze repertuar muzyczny jest *stricte* związany z pieśniami i muzyką patriotyczną. Zapraszani artyści reprezentują różne gatunki muzyczne, więc może bardziej adekwatna byłaby nazwa - „Jesienna zaduma"? Jednak dla wielu z nas mniej istotny jest tytuł, natomiast ważne jest samo wydarzenie, jego klimat i przesłanie: intelektualne, muzyczne, literackie, a przede wszystkim historyczne, bo to jesteśmy winni naszym poprzednikom, ludziom walczącym o naszą wolność, o nasze dziś i naszą przyszłość.

Przecież Wczoraj, które już było, to historia, w dużej mierze bolesna, naznaczona 120 - letnią niewolą. Dziś mamy wolność, z której możemy korzystać tylko dlatego, że ktoś wczoraj przelał za nią krew. Jutro które nadejdzie, zawsze jest niepewne, zawsze jest znakiem zapytania. Tylko dziś jest nasze. Żyjemy tym, co ono nam przynosi, pamiętając o tym, że nasze "dziś" jest po trosze kształtem owego "wczoraj" i niepokoju "jutra". Rzeczywistość i tajemnica tych trzech słów i ich głębi jest nierozłącznym towarzyszem naszego życia. Bez ich zrozumienia nie da się zrozumieć naszej dziejowej historii, świadomość własnej przeszłości pomaga nam włączyć się w długi szereg pokoleń, by przekazać następnym pokoleniom wspólne dobro.

Nasze niepodległościowe, trzydniowe obchody kierują myśli do słów tytułu - dziś, wczoraj i jutro - których sedno A. Einstein ujął w jednym krótkim zdaniu: "Wyciągnij lekcje z wczoraj. Żyj dniem dzisiejszym i miej nadzieję na jutro". Wszystkim tym, którzy w tych dniach znaleźli czas na chwilę zadumy, zatrzymanie się nad kartą naszej dziejowej historii, którym udało się uczestniczyć w powyższych wydarzeniach, a przede wszystkim tym, którzy aktywnie brali udział w ich przygotowaniu należą się słowa podziękowania.

Bo przecież te nasze postawy, nasze gesty, słowa i zachowania, to nic innego, jak właśnie patriotyzm. Pamięć o wywieszeniu flagi, bycie na uroczystościach, dumne i godne reprezentowanie sztandarów, nasza aktywność - są świadectwem naszego lokalnego i narodowego patriotyzmu.

Beata Brykowska

BIBLIOTEKA *integralną częścią społeczności...*

Są takie miejsca, które odwiedzamy z potrzeby ducha. Miejscem takim jest nasza oleśnicka biblioteka, której pracownicy nie tylko wypożyczają książki, ale też słuchają i rozmawiają z czytelnikami o ich pasjach i oczekiwaniach związanych z naszą instytucją. Staramy się, aby biblioteka była azylem, do którego w każdej chwili można przyjść, w tę zimową porę otulić zziębnięte myśli kojącymi – lekkimi lekturami oraz spotkaniami, w które obfitował ten powakacyjny czas.

W jesienne i ostatnio – mroźne dni można było wypożyczyć książki, które zakupiliśmy dzięki dofinansowaniu z Biblioteki Narodowej. Wychodząc naprzeciw



Uczestniczki warsztatów z ozdabiania ceramiki



Pamiątkowe zdjęcie z młodymi aktorami „Wesela” S. Wyspiańskiego



Liczna publiczność podczas inscenizacji S. Wyspiańskiego



Duet Asia Kosałka z utworem W moim ogródeczku oraz Bartek Marzec z utworem Hej, od Krakowa jadę



Pamiątkowe zdjęcie z konkursu ortograficznego

W bibliotece ...



Aktorzy Wesela S. Wyspiańskiego z gośćmi



Uczestniczki spotkania z pisarką Krystyną Mirek



Patrycja Wieczorek - laureatka III miejsca w wojewódzkim konkursie plastycznym

Z gminy...



Uczestnicy pielgrzymki w Poczajowie



Pielgrzymi w Wilnie



Upamiętniające zdjęcie pielgrzymów w Wilnie

Dożynki 2017



Uczestnicy uroczystości z okazji Święta Plonów



Bryczka przemierzająca ulice Oleśnicy



Ks. proboszcz Marek Lejczak podczas poświęcenia wieńca



Mieszkanki Wojnowa z wieńcem dożynkowym



Dzień pluszowego misia w przedszkolu



Pamiątkowe zdjęcie z Dnia Przedszkolaka



Wesoła zabawa w przedszkolu z okazji Międzynarodowego Dnia postaci z bajek



Dzieci w kolorowych przebraniach

W przedszkolu...



Pasowanie na starszaka



Pamiątkowe zdjęcie z obchodów Narodowego Święta Niepodległości



Przedszkolaki wraz z opiekunkami podczas wycieczki do uzdrowiska



Aktorzy, biorący udział w przedstawieniu z okazji Dnia Pluszowego Misia



Dyrektor P. Strzelecki i wicedyrektor T. Ambroży podczas ślubowania klas I



Ślubowanie klas pierwszych

W szkole...



Uczestnicy Pielgrzymkowego Rajdu na Święty Krzyż



Pielgrzymi podczas liturgii mszy św.



Łańcut-w oczekiwaniu na przewodnika



Przed pomnikiem założyciela miasta

oczekiwaniom naszych czytelników stworzyliśmy księgę, którą czytelnicy mogą uzupełniać wybranymi tytułami pozycji książkowych, a które my podczas zakupów uwzględniamy. Dzięki temu jesteśmy przekonani, że nabyte książki zaspokoją preferencje każdego czytelnika.

Czytelnicy odwiedzali nas nie tylko po to, aby wybrać lekturę na długie wieczory, ale też po to, by przyjemnie spędzić czas. Taką możliwość dały warsztaty dla „małych" i „dużych", którzy podczas październikowego popołudnia spotkali się z p. Moniką Iwan – właścicielką pracowni ceramicznej. Pod okiem zaproszonego gościa dzieci wyrabiały przedmioty z gliny, natomiast dorosłym przypadło w udziale własnoręczne ozdabianie porcelanowych kubków.

Nietuzinkowe było również spotkanie z gościem wyjątkowym – p. Krystyną Mirek. Każdy, kto czytał książki (bestsellery) tej autorki przyzna rację, że są one tak samo fascynujące, jak ona sama. Chciałoby się powiedzieć, że warsztaty czytelnicze, które poprowadziła p. Krystyna były promocją jej twórczości i najnowszych książek - „Słodkiego życia" i „Światła w cichą noc", jednak to nie wystarczy. Spotkanie było bowiem promocją życia świadomej kobiety, która nie poddaje się przeciwnościom losu, potrafi doskonale połączyć role rodzinne i zawodowe. Niewątpliwie jest inspiracją dla wielu kobiet, które niejednokrotnie utożsamiają się z bohaterkami jej książek. Pisząc o tym spotkaniu i o życiu tej autorki nasuwa się jeszcze jeden wniosek, że praca i dobro, to inwestycje, które w późniejszym czasie procentują. Wysiłek bowiem zostaje nagrodzony, a samo „dobro mnoży się, jeżeli się je dzieli".

Interesującym wydarzeniem w naszej bibliotece było również przedstawienie na podstawie „Wesela" S. Wyspiańskiego. Po powitaniu gości przez p. Beatę Brykowską odbyła się inscenizacja, w którą włożono wiele wysiłku, ale przede wszystkim serca. Nie było to zadanie proste, bowiem „Wesele" to utwór „na poziomie" szkoły średniej, a kto był na sobotniej premierze, ten wie, że aktorami byli uczniowie ze szkoły podstawowej i (jeszcze obecnego, a już dawnego) gimnazjum. Barwne stroje, sceneria, muzyka, ale przede wszystkim gra aktorska niespotykanie uświetniły obchody Narodowego Czytania, zainicjowanego przez parę prezydencką. Nasze świętowanie zostało zwieńczone interesującym wykładem wójta - Leszka Judy, długoletniego dyrektora oleśnickiej szkoły, z wykształcenia polonisty. Podziękowania kierujemy w stronę aktorów, ale również w stronę p. Lidii Strzeleckiej i p. Katarzyny Żmudzińskiej, na których pomoc nasza biblioteka może zawsze liczyć.

Zimowy czas przyświecał też działalności o nieco innym charakterze. W kalendarz grudniowych wydarzeń na stałe wpisał się konkurs ortograficzny, wspólnie organizowany z nauczycielem bibliotekarzem PSP p. Marią Plewą. Wzorem ubiegłego roku do zmagań zaprosiliśmy uczniów z klas IV-VI ościennych placówek. Miło nam



Publiczność podczas inscenizacji S. Wyspiańskiego


Zdjęcia z inscenizacji „Wesele" S. Wyspiańskiego




P. Beata Brykowska podczas spotkania z pisarką Krystyną Mirek

poinformować, że liczba uczestników w tym roku została podwojona, bowiem do rywalizacji zgłosiło się 6 placówek (Oleśnica, Kurozwęki, Rytwiany, Ruszcza, Koniemłoty, Tuczępy). W tym roku wyłoniliśmy dwie mistrzynie ortografii

- Milenę Jońcę (PSP Koniomłoty) i Agnieszkę Furtak (PSP Tuczępy), natomiast wicemistrzynią została Oliwia Maligłówka (ZSO Rytwiany). Jesteśmy zadowoleni z tej współpracy, gdyż wspólne działanie ku dobru, jakim niewątpliwie jest integracja społeczności lokalnej, jest najważniejsze.

Na łamach *Oleśnickich ech* zawsze dzielimy się wieloma informacjami o naszej działalności. Ze względu jednak na oczywiste ograniczenia, nadmienimy jeszcze tylko kilka kwestii. W bibliotece nierzadko przeprowadzamy wewnętrzne konkursy plastyczne i literackie. Organizując je korzystamy z regulaminów obecnych konkursów, ogłaszanych przez różne instytucje np. Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach, Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Staszowie czy Komendę Wojewódzką Policji w Kielcach. Najlepsze prace, które dotrą do nas wysyłamy dalej. Tym sposobem nasi czytelnicy nie biorą udziału tylko w naszym-bibliotecznym konkursie, ale też w konkursach powiatowych i wojewódzkich. Przypominamy, że takie wyróżnienie zdobyli Alicja Strzelecka, Alicja Chrzanowska i Kacper Ratusznik. W ostatnim czasie do nagrodzonych dołączyła Patrycja Wieczorek, która zajęła III miejsce w wojewódzkim konkursie plastycznym „Wolny czas - bezpieczny czas". Pragniemy nadmienić, że do niniejszego konkursu nadesłano kilkaset prac. Składamy serdeczne gratulacje.

Miło nam poinformować, że i biblioteka została uhonorowana w konkursie wojewódzkim. Zajęliśmy bowiem II miejsce za szereg działań podjętych na rzecz promocji bezpieczeństwa. Podobnie, jak w roku poprzednim napisaliśmy obszerne sprawozdanie z sierpniowych spotkań i warsztatów, na które uczęszczały najmłodsi czytelnicy. Jest to dla nas duże wyróżnienie, gdyż jako jedyni z powiatu stanęliśmy na podium, a w rywalizacji byliśmy lepsi od 28 innych podmiotów biorących udział w konkursie. Sukces cieszy nas tym bardziej, że z roku na rok zdobywamy coraz to lepsze wyniki, bowiem w roku ubiegłym zajęliśmy III miejsce. Za tegoroczne warsztaty i spotkania bardzo dziękujemy dzieciom oraz naszym partnerom w działaniach: OSP Oleśnica, KP Połaniec, KP Staszów, KWP Kielce, KP PSP Staszów, pracownikowi PIP, ratownikowi medycznemu, pielęgniarce, nauczycielowi wychowania-fizycznego, stowarzyszeniu BKIK. Dziękujemy za przekazaną wiedzę i bezinteresowną radość. Miło nam było spotkać się z osobami, dla których wykonywany zawód niewątpliwie jest pasją - „zasadniczą rzeczą określającą wyjątkowość człowieka".

Wyróżnienia są dla nas ważne, jednak najistotniejsza jest ta codzienna rzeczywistość i świadomość, że każdego dnia robimy to, co lubimy, trafiając z powodzeniem do szerokiego grona odbiorców.

Ciepło kończąc w ten mroźny dzień pragniemy zaprosić Państwa w nasze progi, gdzie chętnie opowiemy o bieżących działaniach i dalszych planach. Przypominamy, że biblioteka jest czynna od poniedziałku do soboty. W sobotnie przedpołudnie zapraszamy na warsztaty dla dzieci.

Tekst i zdjęcia: Kamila Wójtowicz-Bator

► Pielgrzymkowym szlakiem ►

Pielgrzymka – to podróż podjęta z pobudek religijnych do miejsc świętych. Motywem podjęcia trudu pątniczego może być pragnienie zadośćuczynienia za popełnione występki lub też chęć wyrażenia prośby, np. o zdrowie, o pomyślność, żal za grzechy. Jest również doskonałą okazją do spotkania ze Stwórcą, który na nas czeka i do cichej rozmowy z Nim. To na pątniczym szlaku człowiek odnajduje Boga, pielgrzymki dają również możliwość uczestniczenia w żywym Kościele oraz do pogłębiania swojej wiary.

I myślę, że wielu z nas którzy w tym roku włączyli się w „wędrówkowe" pielgrzymowanie przyświecała powyższa myśl. Trzeba powiedzieć, że dość liczna grupa społeczności lokalnej parafii Oleśnica stworzyła pielgrzymkową „gromadę", która w 2017 roku swoją „wędrówkę" rozpoczęła w maju do Wilna. Szczególnie mocno zapadło nam w pamięć spotkanie z babciami - Wilniankami pod osiedlowym krzyżem i odśpiewanie pieśni maryjnych w języku polskim. W czerwcu wyruszyliśmy pielgrzym-



Pamiątkowe zdjęcie pod Sanktuarium Matki Bożej w Kalwarii Pacławskiej

kowym szlakiem do sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem. Początek września, to wyjazd na coroczne Dożynki Rolników do Częstochowy, dla wielu z nas w pamięci pozostaną słowa rozważania drogi krzyżowej prowadzonej przez ks. Tomasza Kubickiego.

Jesień obfitowała w pątnicze wyjazdy, bowiem już 22 września wyruszyliśmy na następną pielgrzymką do prastarego Lwowa, opiekunem duchowym i naszym przewodnikiem był ks. Tomasz. Zwiedziliśmy stare lwowskie cmentarze oraz Prawosławną Poczajowską Ławrę – klasztor w Poczajowie na Wołyniu. Ostatnia październikowa wędrówka, zamykająca nasz szlak pielgrzymkowy, to Przemyśl i Kalwaria Pacławska, która leży w górzystym terenie między Przemyślem, a Bieszczadami. To tu znajduje się Sanktuarium Matki Bożej Pacławskiej - zabytkowa świątynia wyszeptana od stuleci szmerem modlitw oraz „usiana" dróżkami, na których zaznaczone są drewnianymi krzyżami stacje (później zastąpiono je kaplicami murowanymi i drewnianymi). Wszystkie te miejsca, które udało nam się zwiedzić są wyjątkowe - bo święte, chciałoby się powiedzieć, że tu Bóg w tylko sobie wiadomy sposób rozlewa swe błogosławieństwo i ubogaca pątników swoimi łaskami. Miejsca święte mają to do siebie, że „przyjmują" każdego, kto chce się spotkać z Bogiem w sakramentach Kościoła czy na osobistej adoracji. Dlatego też zachęcamy do wspólnego pielgrzymowania. Śmiało mogę powiedzieć, że nasze pielgrzymki przyniosły nam wiele wrażeń i duchowych przeżyć. Były doskonałą okazją do zadumy oraz do oderwania się od codziennej rzeczywistości, na rzecz bliższego kontaktu z niewidzialnym, ale wyczuwalnym Bogiem.

Tekst i zdjęcie: Stanisław Ambroży

Dzieje się w Borzymowie...

Jak co roku Borzymowski Klub Inicjatyw Kulturalnych był organizatorem Letniej Imprezy Plenerowej. Odbyła się ona w gorące lipcowe popołudnie na boisku, które na rzecz wydarzenia zostało specjalnie na tę okazję przygotowane przez członków stowarzyszenia.

Imprezę rozpoczął prezes Tadeusz Kawa, który powitał licznie zgromadzonych gości oraz poinformował o przebiegu pikniku. Podczas borzymowskiej biesiady tradycyjnie odbył się mecz Tuczępy vs. Oleśnica. Niezapomnianą i poruszającą atrakcją zarówno dla dzieci, jak i dorosłych była możliwość przejazdu kolorową bryczką, zaprzęgniętą w kare konie. Wzorem lat ubiegłych odbyły się liczne konkursy. Ogromnym powodzeniem cieszyły się międzygminne zmagania sołtysów, w których wygranym okazał się sołtys Pieczonóg – p. Jerzy Sowiński. Nikt jednak nie odszedł z pustymi rękoma, bowiem wszyscy uczestnicy zostali w niniejszym konkursie wyróżnieni. Na szczególną uwagę zasługują również zmagania najmłodszych uczestników imprezy. Brali oni udział w konkursie plastycznym, mającym na celu promocję bezpiecznie spędzonego czasu podczas wakacji. Nie sposób jednak było wyłonić zwycięzcę, bowiem każda praca była inna, nietuzinkowa, równie piękna, zatem każdemu uczestnikowi wręczono dyplom oraz nagrody rzeczowe. Letnią Imprezę Plenerową zakończył wójt – Leszek Juda, dziękujący za kolejne przygotowanie imprezy, która na stałe wpisała się w kalendarz gminnych imprez.

Dowodem na to, że Borzymów prężnie działa jest także utworzenie Legionu Maryjnego p.w. Matki Bożej Łaskawej przy parafii Wniebowzięcia N.M.P. w Oleśnicy. Miło nam poinformować, że Legion Maryjny 8 grudnia br. obchodził pierwszą rocznicę powstania. Podczas tego piątkowego wydarzenia został poświęcony sztandar, symbol świętości i wierności Maryi.



Uroczysta Msza Św.

Mieszkańcy Borzymowa są zadowoleni z tego, że mogli gościć u siebie inne Legiony, bowiem na uroczystość przybyły Legiony ze Stopnicy, Pierzchnicy i Chmielnika.

Uroczystej Mszy świętej, przewodniczył ks. Jacek Markowski oraz ks. Marek Lejczak. Ks. Markowski w kazaniu odwołał się do legionu armii rzymskiej, ostoi nadziei i ponadczasowych wartości. Przypomniał zgromadzonym, że Legion Maryi to katolicki ruch apostolstwa świeckiego, działający pod duchowym przewodnictwem kapłanów. Głównym zadaniem legionu jest pomagać Maryi w doprowadzeniu wszystkich dusz do Chrystusa, przede wszystkim to armia, która zdobywa świat dla Chrystusa przez Maryję. Szczególne podziękowania należą się p. Cecylii Ziętarskiej, która z wielkim oddaniem zaangażowała się w przygotowanie powyższej uroczystości.

Nie sposób wymienić wszystkich wydarzeń, które mają miejsce w Borzymowie. Na koniec pragnę przywołać jeszcze jedną imprezę. W listopadzie odbyły się bowiem Andrzejki dla wszystkich mieszkańców gminy. Na to niedzielne popołudnie przygotowaliśmy moc atrakcji.

Najważniejszym gościem był Koziołek Matołek, który przybył do świetlicy wraz z wróżkami, przynosząc nie tylko dobrą zabawę, ale też upominki.

Cieszymy się, z szerokiej działalności Borzymowskiego Klubu Inicjatyw Kulturalnych, a zwłaszcza z tego, że powstają nowe zrzeszenia działające na terenie naszej miejscowości. Z całą pewnością mogę stwierdzić, że lokalne działania niezwykle integrują naszą małą – wielką społeczność.

Tekst i zdjęcie: Tadeusz Kawa

Z ŻYCIA PODSTAWÓWKI

Pasuję cię na ucznia klasy pierwszej ...

Pasowanie na ucznia to jedna z uroczystości, które na stałe wpisane są do kalendarza imprez szkolnych w Publicznej Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Oleśnicy. Pierwszoklasiści składają wtedy ślubowanie i oficjalnie stają się członkami społeczności uczniowskiej. Zwyczaj ten podnosi rangę faktu rozpoczęcia nauki w szkole i jest powodem do dumy każdego pierwszaka. Dzięki temu dziecko ma poczucie, że bycie uczniem jest czymś ważnym i cennym.

37 uczniów klas pierwszych naszej szkoły złożyło takie przyrzeczenie 13 października 2017 roku. Świadkami tego ważnego wydarzenia byli licznie zgromadzeni goście, a wśród nich przedstawiciele samorządu gminnego, nauczyciele, pracownicy szkoły, rodzice i uczniowie.

Uroczystość rozpoczęła się od powitania zgromadzonych gości, po czym na scenę raźnym krokiem w rytmie marsza wkroczyli najważniejsi w tym dniu – Pierwszoklasiści. Dzieci z ogromnym przejęciem zaprezentowały krótki program artystyczny, w skład którego wchodziły wiersze, piosenki, zabawy rytmiczne i taniec ”Szot”, który wzbudził największy aplauz publiczności. Motywem przewodnim całej uroczystości była podróż pociągiem do Krainy Wiedzy. Do kolorowych wagoników słowami piosenki „Jedzie pociąg…” poprowadziły uczniów wychowawczynie.

Centralnym punktem uroczystości było złożenie ślubowania przez pierwszoklasistów:

„My, uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Oleśnicy, ślubujemy:

- ***sumiennie wypełniać swoje obowiązki,***
- ***dbać o dobre imię swej klasy i szkoły,***
- ***swoim zachowaniem i nauką sprawiać radość rodzicom i nauczycielom,***
- ***być dobrymi ludźmi i wzorowymi Polakami.”***

Po ślubowaniu nadszedł czas na akt pasowania na ucznia, którego za pomocą ogromnego ołówka dokonał dyrektor szkoły – Piotr Strzelecki. W czasie wypowiadania przez dyrektora słów „**Pasuję cię na ucznia klasy pierwszej Publicznej Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Oleśnicy”** na twarzy każdego pierwszaka można było dostrzec wielkie przejęcie i powagę.

Nie zabrakło też życzeń dla nauczycieli i pracowników szkoły z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Pierwszoklasiści dedykowali nauczycielom piosenkę i ofiarowali filcowe słoniki na szczęście.

Uczniowie otrzymali od dyrektora i wychowawców pamiątkowe dyplomy, od zaproszonych gości – drobne upominki, zaś od rodziców – słodycze.

Dopełnieniem uroczystości było – zgodnie z tradycją naszej szkoły – posadzenie pamiątkowych drzewek na placu szkolnym.

Dzień 13 października 2017 roku na długo pozostanie w pamięci tegorocznych pierwszoklasistów. Stali się bowiem pełnoprawnymi uczniami Publicznej Szkoły Podstawowej w Oleśnicy.

Wychowawcy klas I
Lidia Strzelecka i Małgorzata Brzyska

„Idźcie i głoście tajemnicę Krzyża” – XVIII Pielgrzymkowy Rajd na Święty Krzyż

Każdy człowiek ma w życiu „coś”, co sprawia mu przyjemność i zapomina wówczas o mijającym czasie. „Coś”, na co czeka z niecierpliwością niemal każdego dnia.

Piotr Pustelnik, jeden z najbardziej szanowanych i przykładowych górskich zdobywców, miał w życiu kilka zainteresowań, ale jego największą pasją, która rodziła się



Pielgrzymkowy Rajd na Święty Krzyż



Uczestnicy rajdu na Święty Krzyż

powoli były góry. Kiedyś zapytany „Dlaczego chodzisz po górach?"; odpowiedział, że ludzi można podzielić na dwa rodzaje:

a. na tych, którym tej pasji nie trzeba tłumaczyć,

b. na tych, którym się jej nie wytłumaczy.

Z całym przekonaniem można stwierdzić, że uczestnicy Pielgrzymkowego Rajdu na Święty Krzyż to Ci „rodzaju a".

Gdyby najkrócej sprecyzować to, co właściwie każdego roku w sobotni, wrześniowy dzień, ciągnie naszych uczniów i nauczycieli w Góry Świętokrzyskie, to wyrazić można jednym słowem– przyjemność. Mimo, iż góry te nie imponują wysokością, bo najwyższe szczyty przekraczają zaledwie 600 m n.p.m., to rozkosz, która pojawia się wówczas, gdy wędrując po szlakach turystycznych, człowiek obcuje z naturą, jest niczym niezastąpiona. Góry, bez względu na ich wysokość, są absolutem piękna i harmonijnych doznań, miejscem, gdzie nie istnieje pośpiech i gwar. Łagodne szlaki prowadzące po wzgórzach pozwalają wrażliwym wędrowcom cieszyć oczy i duszę.

Św. Jan Paweł II - miłośnik gór, niestrudzony wędrowiec i pasjonat przyrody, za swojego życia ziemskiego mówił, że: „Góry dają człowiekowi, poprzez zdobywanie wzniesień nieograniczony kontakt z przyrodą – poczucie wewnętrznego wyzwolenia, oczyszczenia, niezależności".

Niewątpliwie bardzo podobne odczucia towarzyszyły wędrującym 23 września br. górskimi ścieżkami do duchowej stolicy naszego regionu.

Towarzyszył im, jak co roku, nadrzędny cel - pokłon relikwiom Drzewa Krzyża Świętego, które od prawieków przechowywane są na szczycie Łysej Góry. Z przekonaniem można powiedzieć, że Krzyż Chrystusa w sposób szczególny wpisany jest w to miejsce, a Kościół zawsze w Krzyżu Pana Jezusa widział ołtarz, na którym Syn Boży dokonał zbawienia świata.

I mimo, iż od kilku już lat tego dnia wędrowaniu nie sprzyja pogoda, to kilka tys. uczestników, a wśród nich ok. 50 pielgrzymów z naszej szkoły, zmierza na to niezwykłe miejsce, gdzie znajduje się cząstka drzewa Krzyża zroszona Najświętszą Krwią Zbawiciela.

Choć góry i szlak „Zbójecki", po którym wędrujemy od lat, są niezmienne, a cel naszej wyprawy ten sam, należy stwierdzić, że każda z tych wędrówek ma inny „smak", każdego roku oryginalny, niezwykły. Z relacji uczestników rajdu wynika, że ta impreza religijno-turystyczna wywiera niezatarte doznania w człowieku. Pozwala „oderwać się" od szarzyzny bytowania, zdobyć moc, która w ciągu następnych miesięcy pobytu w dolinach owocuje wyciszeniem, harmonią, refleksją i zachwytem nad pięknem stworzonego świata oraz tęsknotą za następnym rajdem pielgrzymkowym.

Serdeczne podziękowania za sfinansowanie naszego wyjazdu kierujemy do Wójta Gminy Oleśnica Leszka Judy oraz wszystkich osób, które przyczyniły się do udanej realizacji naszego wojażu.

Tekst i zdjęcia: Anna Adamczyk

XV Konkurs Śpiewu Karaoke 2017/18



Laureaci konkursu Karaoke

4 grudnia 2017 r. w hali widowiskowo – sportowej w Oleśnicy odbyła się jubileuszowa, piętnasta edycja Konkursu Śpiewu Karaoke. Turniej nadal cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. W tym roku swoje umiejętności wokalne zaprezentowało 31 uczestników. Wykonawcy najchętniej śpiewali utwór Sylwii Grzeszczak „Tamta dziewczyna".

Popularne były również m.in. piosenki zespołu Akcent, Sarsy oraz zespołu Lady Pank.

Jako przedstawicielki laureatów poprzedniej edycji, wśród jurorów znalazły się w tym roku Aleksandra Dzidowska z kl. 6b i Alicja Strzelecka z kl. 3b.

Zwyciężczynią XV Konkursu Śpiewu Karaoke została Wiktoria Nowosielska z klasy 6b. Najładniejszy plakat wykonała Karolina Wawrzkiewicz z klasy 4b. Dzięki współpracy z Gminą Oleśnica oraz Radą Rodziców PSP, udało się zakupić atrakcyjne nagrody.

Oto szczegółowe wyniki:

	Imię i nazwisko	Klasa	Wybrany utwór	Liczba punktów
I miejsce	Wiktoria Nowosielska	6a	Leonard Cohen Hallelujah"	50
II miejsce	Joanna Kosałka Małgorzata Pasternak	3b 5a	Doda Virgin "Szansa" Farba "Chcę tu zostać"	49
III miejsce	Laura Głowniak Oliwia Głowniak	1a 7b	Sylwia Grzeszczak "Tamta dziewczyna" Lady Pank "Kryzysowa narzeczona"	47
Nagroda Publiczności	Wiktoria Nowosielska Tomasz Walkowiak & Wiktor Złotnik	6a 3b	Leonard Cohen "Hallelujah" Sławomir "Miłość w Zakopanem"	
Najładniejszy Plakat	Karolina Wawrzkiewicz	4b		
JURY: Edyta Adamczyk, Elżbieta Belzyt, Lidia Strzelecka, Alicja Strzelecka 3b & Aleksandra Dzidowska 6b, Grzegorz Poniewierski				

Tekst i zdjęcie: Grzegorz Poniewierski

Wschodnia Polska i jej uroki

Razem z wychowawcami wyruszyliśmy na dwudniową wycieczkę do Łańcuta i Zamościa, w której uczestniczyli uczniowie z klas IV-VI. Na szczęście październikowa pogoda zapowiadała się dobrze.



Uczestnicy wycieczki

Celem wycieczki było poznanie zabytków i kultury wschodnich miast Polski. W Łańcucie podziwialiśmy Zamek Lubomirskich i Potockich, kolekcję pojazdów konnych i piękne kwiaty w storczykarni. W drodze do motelu zobaczyliśmy kościół „na wyspie" w Zwierzyńcu, zwany też kościołem „na wodzie". Następnego dnia udaliśmy się na Starówkę Zamojską. Przewodnicy przekazali nam wiele ciekawych informacji na temat głównych atrakcji turystycznych Zamościa. Skorzystaliśmy też z możliwości kupienia pamiątkowych drobiazgów. Nagrodą po wyczerpującym dniu była dla nas wizyta w ZOO. Mimo wszystko nikt nie odczuwał zmęczenia. W autokarze było bardzo wesoło. Wszyscy wracaliśmy zadowoleni. Zobaczyliśmy piękne miasta naszego kraju.Wycieczka zakończyła się szczęśliwym, ale w ulewnym deszczu, powrotem na plac szkolny, gdzie czekali na nas rodzice.

Andżelika Piekaruś kl. 6b

11 listopada Narodowe Święto Niepodległości

Dnia 10 listopada 2017 r. w Publicznej Szkole Podstawowej w Oleśnicy odbyła się uroczysta akademia z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Akademia przede wszystkim miała przypomnieć tamte ciężkie czasy,



Podczas obchodów Narodowego Święta Niepodległości

ale także wzbudzić w nas refleksje. Uczniowie klas V, VI, VII recytowali wiersze i śpiewali pieśni patriotyczne, które pozwoliły zrozumieć rozterki i uczucia walczących o niepodległość. To Święto sprawia, że w zabieganym życiu stajemy na chwilkę i wspominamy naszych dziadków i pradziadków walczących o wolność. Dzień ten dla wielu jest lekcją patriotyzmu i historii. Uczestnicząc corocznie w obchodach Święta Niepodległości dajemy wyraz pamięci o tych wszystkich, dzięki którym żyjemy dzisiaj w wolnej Polsce.

Wkręć się w pomaganie

Wzorem lat poprzednich w roku szkolnym 2017/2018 kontynuujemy w naszej szkole akcję, która polega na zbiórce plastikowych nakrętek, np. po sokach, napojach, kosmetykach, środkach czystości, itp. Zbieramy nakrętki na leczenie i rehabilitację niepełnosprawnej Mai – podopiecznej Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą". Akcja trwa nieprzerwanie przez cały rok szkolny.

Dziękuję wszystkim uczniom, ich rodzicom i krewnym, którzy włączyli się w ww. akcję w zeszłym roku szkolnym i zachęcam do dalszego zbierania nakrętek i dostarczania ich do szkoły.

Świąteczna paczka

Dziękuję za wielkie serce!!! To ludzie pomagają, nie rzeczy. Twoje prezenty to promień nadziei i impuls do zmiany dla rodzin w potrzebie. Świąteczna Paczka to system pomnażania dobra. To dobro już działa i pomnaża się w tych, którzy przyłączyli się do akcji i wiedzą, że więcej szczęścia jest w dawaniu.

W tym roku nasza szkoła po raz kolejny zorganizowała akcję Świąteczna Paczka. Dzięki szlachetności i pomocy darczyńców udało się nam przygotować paczki dla rodzin z naszej gminy, które znajdują się w trudnej sytuacji materialnej. Bardzo dziękuję za oddanie i czynny udział tym, którzy wspomagali akcję: rodzicom, nauczycielom i uczniom. Dziękuję za ofiarowany czas, za szlachetność, dobro i otwartość na drugiego człowieka.

Dzień Pluszowego Misia

Światowy Dzień Pluszowego Misia obchodzony jest na całym świecie

25 listopada w naszej szkole misie też miały swoje święto. Szkolna Grupa Teatralna „Iskierki" przygotowała, na tę wyjątkową okazję spektakl pt. „Spotkanie bajek". W bajce wystąpiły najpopularniejsze i bliskie dzieciom postacie: Kopciuszek, Czerwony Kapturek, Calineczka, Kot w butach, Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków, Smerfy. Młodzi aktorzy wcielili się w role bohaterów popularnych bajek i stworzyli niesamowity spektakl. Nasi artyści udowodnili, że sztuka, nawet w najprostszej formie rozwija wyobraźnię oraz pobudza do działania młodych, zdolnych i ambitnych ludzi.

Tekst i zdjęcia: Karolina Wieczorek
– pedagog szkolny



Śpiąca królewna i siedmiu krasnoludków



Aktorzy biorący udział w przedstawieniu z okazji Dnia Misia

Z ŻYCIA PRZEDSZKOLA

Z ŻYCIA PRZEDSZKOLA 2017

Nasze przedszkole tętni życiem i zawsze dzieje się tu coś ciekawego. Oprócz obowiązkowych zajęć wynikających z podstawy programowej wychowania przedszkolnego, nasze przedszkolaki mają ogromny wachlarz możliwości wyboru zajęć dodatkowych. Kreatywni nauczyciele nie boją się nowatorskich metod i starają się ubogacać nimi swój warsztat pracy. Bardzo często sami podejmują próby stworzenia autorskich programów na potrzeby naszej placówki. Mam tu na myśli innowację pedagogiczną „Podążamy Twoim Śladem Ojcze Święty" powstałą wraz z nadaniem imienia naszemu przedszkolu, czy też opracowany w tym roku, a odpowiadający nowym priorytetom w szkolnictwie program - „Przedszkolaki - Mali Przyjaciele Przyrody".

Jesienna wyprawa do lasu **„szlakiem uzdrowiska"** w Solcu – Zdroju z **Barbarą Jarzębiak** z Nadleśnictwa Chmielnik stanowiła realizację jednego z wielu celów zawartych właśnie w tym programie. Wycieczka ta miała w swoich założeniach przede wszystkim zbliżyć dziecko do świata przyrody i poprzez poznawanie go, uczyć dostrzegania jego piękna, nabywania opiekuńczego stosunku do świata roślin i zwierząt.


Szlakiem uzdrowiska


Wycieczka przedszkolaków do lasu

Pani Basia poprowadziła małych miłośników przyrody ścieżką edukacyjną pośród pięknej zieleni soleckiego lasu. Z rozmieszczonych na trasie ścieżki tablic tematycznych, dzieci nabyły wiele cennych informacji o lesie, o rosnących tu drzewach i bytujących w tej enklawie zwierzętach. Mali przyrodnicy podziwiali poszczególne gatunki drzew i uczyli się ich rozpoznawać.

DZIEŃ PRZEDSZKOLAKA

To będzie pamiętna środa dla wszystkich przedszkolaków nie tylko ze względu na obchodzony w tym dniu Dzień Przedszkolaka, ale przede wszystkim na wielki sprawdzian dojrzałości i odpowiedzialności. Jak wiadomo, 20 września we wszystkich przedszkolach celebrowane jest święto ich wychowanków. Całe Grono Pedagogiczne i personel przedszkola dwoi się i troi, aby był to dzień wyjątkowy i dbają o jak najbogatszą jego oprawę. Dobrze, jeśli ich staraniom towarzyszy piękna pogoda, ale niestety w tym roku aura okazała się kapryśna.

Począwszy od menu, wszystko było w tym dniu wyjątkowe. Grillowane kiełbaski, słodkie upominki były rozkoszą dla podniebienia małych przedszkolaków. Po smacznym posiłku przyszedł czas na tańce i zabawę, ale tę zakłócił sygnał alarmu przeciwpożarowego. Natychmiastowa reakcja dyrektor Zofii Ambroży pozwoliła bardzo sprawnie poprowadzić akcję ewakuacyjną, podczas której zarówno dzieci, jak i nauczyciele zdali egzamin celująco. Po przyjeździe strażaków okazało się, że alarm był jedynie próbnym sprawdzianem organizatorskim i nic nie groziło bezpieczeństwu dzieci. Nie uszło jednak uwadze strażaków, że mimo poczucia zagrożenia, wszyscy zachowali spokój i zimną krew. Pochwała od takich „Twardzieli" najbardziej ucieszyła naszych chłopców, którzy dumnie prężyli pierś i pozowali do zdjęć.

To nie był jednak koniec niespodzianek, ponieważ zaraz po odjeździe strażaków w przedszkolu pojawił się Wójt Leszek Juda z Sekretarz Joanną Skórską. Oprócz ciepłych życzeń, przywieźli oni ze sobą słoneczny uśmiech i mnóstwo słodyczy. Oczywiście mili goście zostali nagrodzeni brawami i krótkim występem artystycznym. To był bardzo pogodny dzień, mimo przeciwieństw losu i pochmurnej pogody.

PASOWANIE NA STARSZAKA

Jesienią w przedszkolu mamy wiele okazji do świętowania, a jednym z tych wyjątkowych dni jest „Pasowanie na Starszaka". W tym roku ślubowały uroczyście dzieci z grupy „Motylki", których wychowawczynią jest Mariola Franusiak i przedszkolaki z grupy „Stokrotki", którymi opiekuje się Dorota Pawelec. Październikowe przedpołudnie zapamiętają one na długo, ponieważ w tym dniu ich recytatorskim popisom i wokalnym umiejętnościom przysłuchiwało się zaszczytne grono: **rodziców**, **przedstawicieli władz Gminy Oleśnica** oraz **ks. proboszcz Marek Lejczak i ks. Tomasz Kubicki**. Ku radości dzieci, zaproszenie przyjęła też **Alicja Ambroży i Maria Ambroży**, panie które jeszcze do niedawna pracowały w naszym przedszkolu. Świadkami uroczystego ślubowania byli również ich młodsi koledzy i koleżanki. Wypowiedzenie magicznych słów roty ślubowania dało tym wyróżnionym przedszkolakom prawo do pasowania ich na Starszaków. Każdy z dumą przyjmował ten honor z rąk dyrektor **Zofii Ambroży**. Po tak wzniosłej chwili każdy Starszak otrzymał pamiątkowy dyplom i słodycze. Ksiądz proboszcz



Dzień Przedszkolaka



Przedstawiciele władz samorządowych wręczający starszakom upominki



Uroczystość z okazji Pasowania na starszaka

pobłogosławił każdego z nich i odznaczył wizerunkiem Św. Jana Pawła II. Ten piękny gest wywołał wzruszenie nie tylko na twarzach dzieci, ale także i ich rodziców. Tytuł Starszaka zobowiązuje. Od tej chwili muszą być oni wzorem do naśladowania dla młodszych kolegów i koleżanek. Gratulujemy!

Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajek

Bajka wędruje po świecie, dzisiaj do nas zawitała. Drogie dzieci dobrze wiecie, że Was bajka pokochała.

Czy jest jakaś dziewczynka, która nie marzyłaby, że kiedyś zostanie królewną i jak Kopciuszek będzie zachwycać świat swoją urodą i dobrocią? Konia z rzędem temu, kto wskaże mi, choć jednego małego chłopca, który nie chciałby w przyszłości zostać Supermenem i tak jak on zbawiać ludzkość walcząc ze złem i podłością. Myślę, że takich dzieci nie ma, bo to przecież w dzieciństwie najchętniej zanurzamy się w świecie iluzji i fantazji, budujemy przyszłą rzeczywistość na fundamencie wiedzy i doświadczeń, jaką przekazują nam dorośli, a oni przecież od najmłodszych lat czytają nam bajki stanowiące źródło życiowej mądrości, moralności i sprawiedliwości. W bajce dobro zawsze zwycięża i zostaje nagrodzone, a zło z reguły ponosi sromotną porażkę. Jeśli więc rola bajek jest tak duża, warto zadać sobie, choć odrobinę trudu, aby jak najczęściej celebrować kontakt dzieci z tego rodzaju twórczością. W naszym przedszkolu stwarzamy ku temu wiele okazji. Obok Światowego Dnia Pluszowego Misia, noworocznego balu postaci bajkowych, włączamy się do akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom", zapraszamy do nas małe formy teatralne i sami tworzymy baśniowe teatrzyki.

5 listopada to dzień urodzin jednego z największych twórców filmowych bajek - Walta Disney'a, a zarazem Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajek. Aby uczcić ten dzień, zorganizowaliśmy dla przedszkolaków bajkowe spotkanie. Dzieci przyszły do przedszkola w baśniowych strojach i już od rana zaczęła się wspaniała zabawa. Sala „Stokrotek" na długo stała się miejscem konkursowych zmagań i tańców. Piękne księżniczki, tajemnicze wróżki, barwne motyle i czarownice, pląsały u boku dzielnych rycerzy, królewiczów, Batmanów i Supermenów. W trakcie balu dzieci nauczyły się pięknej piosenki z filmu „Akademia Pana Kleksa" - „Witajcie w naszej bajce". Chwilą oddechu po wyczerpującej zabawie były konkursy, w których brały udział przedstawiciele wszystkich grup wiekowych. Aby zasłużyć na nagrodę, dzieci musiały dopasować rekwizyty do danej bajki, oddzielić groch od żołędzi zmieszany na dywanie i odgadnąć zagadki związane tematycznie z bajkami. Wynik remisowy usatysfakcjonował wszystkich. Po emocjonującej zabawie wszyscy jej uczestnicy zostali obdarowani smakołykami z domku Baby Jagi. Piękne rysunki ulubionych filmowych bohaterów zwieńczyły ten jakże udany dzień.


Międzynarodowy Dzień postaci z bajek w przedszkolu


Przedszkolaki - postacie z bajkowego świata

Kto ty jesteś? Polak mały

W tym roku, obchody Święta Niepodległości w naszym Przedszkolu nabrały szczególnie uroczystej oprawy. Budynek przedszkolny jak co roku udekorowany został biało-czerwonymi flagami, natomiast sala "Stokrotek" zamieniona została w scenę teatralną, na której dominowały barwy narodowe i symbole patriotyczne. Dzieci z wszystkich grup w strojach galowych, z dumą prezentowały przypięte biało-czerwone kotyliony.

Data 11 Listopada 1918 roku jest jedną z najważniejszych w historii naszej Ojczyzny. Po wieloletniej niewoli Polska odzyskała niepodległość. Dla przedszkolaka te pojęcia są trudne, ale my wiemy jak bardzo ważne. Przy okazji takich właśnie świąt przybliżamy dzieciom słowa: patriotyzm lub służba Ojczyźnie, przywiązanie do ziemi rodzinnej, do obyczajów i kultury narodowej. Pokazujemy dzieciom troskę o dobro kraju, pokazujemy to, co osiągnęły poprzednie pokolenia. W przedszkolu dzieci poznają symbole narodowe, uczymy ich hymnu, przybliżamy bliższe i dalsze środowisko. Ucząc dzieci często ocieramy się o historię…

W dniu 10 listopada w naszym Przedszkolu grupa 4 latków „Żabki" pod kierownictwem Renaty Kaczochy przygotowała program słowno-muzyczny z okazji Święta Naszej Ojczyzny. Uroczystość rozpoczęła się tańcem narodowym – Krakowiakiem w wykonaniu małych artystów. Kolorowe wstążki dziewczynek i pawie pióra na czapkach chłopców, fruwały w wesołym galopie. Przepiękne wiersze i piosenki o naszej Ojczyźnie, w wykonaniu „Żabek" zachwyciły widownię, która nagrodziła wykonawców gromkimi brawami. Dyrektor Zofia Ambroży podziękowała „Żabkom" za piękny występ, zaangażowanie oraz postawę patriotyczną.



Obchody Narodowego Święta Niepodległości w przedszkolu



Przedszkolaki podczas inscenizacji z okazji obchodów 11 listopada

DZIEŃ PLUSZOWEGO MISIA

Listopad obfituje w święta, które balansują na granicy fikcji i rzeczywistości. Ledwie małe przedszkolaki zdążyły ochłonąć po tańcach i pasjonujących zmaganiach związanych z Dniem Postaci z Bajek, a już nowe wyzwania i nowe radości czekały ich 24 listopada. W tym dniu nasi milusińscy wraz z dziećmi całego świata, obchodziły Światowy Dzień Pluszowego Misia. Mimo upływającego czasu, mimo wielkich zmian, jakie niesie ze sobą technika, Miś jest nadal przyjacielem dzieci. Miś to nie tylko pluszowa przytulanka, to ktoś bardzo bliski, czuły, cierpliwy i często niezastąpiony. Nasze dzieci z wielką radością czekają na ten dzień i zabierają ze sobą do przedszkola swoje ukochane misie, aby razem świętować ich urodziny.

Już od rana parada Misiów ze swoimi przyjaciółmi-dziećmi barwnym korowodem weszła do przedszkola, aby tu razem ze swoimi paniami celebrować to wielkie święto. Przystrojone na tę okoliczność sale, zachwycały swoim wyglądem. Jak nie trudno się domyślić, dominującym motywem dekoracji były misie, misiaczki, niedźwiadki i niedźwiedzie. To także one były bohaterami wiązanki filmów inaugurujących ten dzień. Dzieci z wypiekami na twarzy przeżywały przygody Gumisiów, Misia Uszatka,



Przedszkolaki podczas Dnia pluszowego misia



Dzieci ze swoimi pluszakami

Misia Colargola, czy sympatycznego Misia o bardzo małym rozumku-Kubusia Puchatka. Po tak dużej dawce adrenaliny, przyszedł czas na zawody, które miały wyłonić „Najlepszych znawców misiów". Aby zdobyć ten tytuł, dzieci musiały najpierw odpowiedzieć poprawnie na szereg trudnych zagadek o sympatycznych pluszakach, a za każde dobrze wykonane zadanie otrzymywały nagrody-łakocie.

Przy tej okazji warto podkreślić wielki wkład rodziców w organizację tego święta. Przepyszne miodowe pierniczki w kształcie misiów i płaskorzeźby z ich wizerunkami zostały wykonane przez wspaniałe mamy. Im to właśnie, organizatorki tego święta panie: Agata Strzelecka i Teresa Wójcik składają serdeczne podziękowania. Dziękujemy paniom: **Edycie Malec, Renacie Kotlarz, Annie Suroń, Anecie Skurskiej, Edycie Bartocha, Ewelinie Siemińskiej** za bezinteresowną pomoc i wielkie zaangażowanie w pracę społeczną. Większość naszych przedsięwzięć udaje nam się zrealizować właśnie dzięki nim i sponsorom pomagającym nam finansowo. Dziękujemy **Janinie Złotnik, Leszkowi Świątkowi, Tadeuszowi Marcińcowi, Kazimierzowi Dzidowskiemu i Stanisławowi Ambrożemu.**

Tekst: Teresa Wójcik
Zdjęcia: Renata Kaczocha

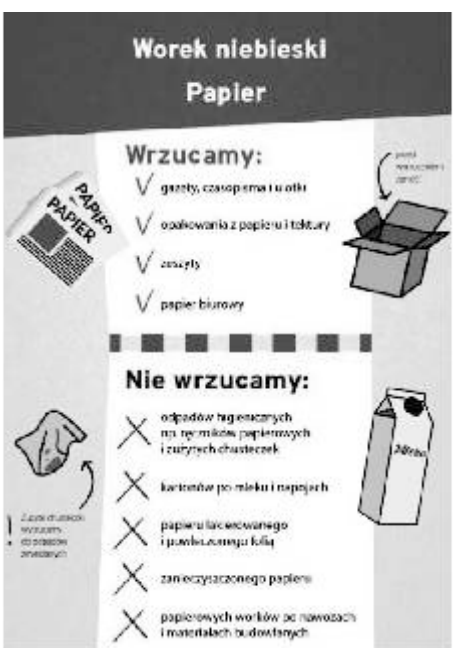
ZASADY SEGREGACJI
ODPADÓW KOMUNALNYCH



Segregujemy w naszym kraju śmieci od kilku lat, ale dopiero od 1 lipca bieżącego roku, dzięki rozporządzeniu Ministra Środowiska, obowiązuje w Polsce ujednolicony system segregacji odpadów. Samorządy mają czas do 1 stycznia 2018 r., aby dostosować system zbiórki do nowych wymagań Ministerstwa. Do tej pory każda gmina mogła ustalić własny system segregacji. Zbierano dane frakcje surowców do różnych, odmiennych kolorów pojemników, albo prowadzono system segregacji z podziałem na tzw. odpady suche i tzw. „mokre". Teraz system segregacji będzie jednakowy i nie ważne, czy pojedziemy do Gdańska, czy Krakowa - będziemy segregować odpady w taki sam sposób.

Wspólny system segregacji odpadów opiera się na segregacji odpadów z podziałem na **cztery frakcje.** Do pojemnika bądź worka koloru **niebieskiego** trafi papier, do **zielonego** – szkło, do **żółtego** – metale i tworzywa sztuczne, a do **brązowego** – odpady ulegające biodegradacji tzw. odpady zielone.



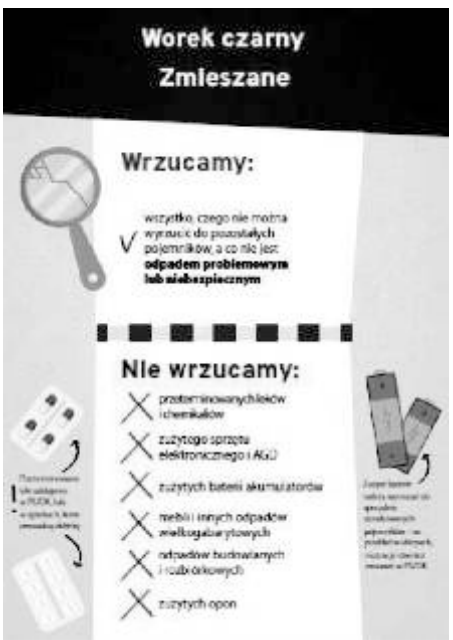




Nie wszystkie odpady, które my produkujemy w naszych gospodarstwach domowych, nadają się do selektywnej zbiórki. Są takie odpady, które należy wyrzucić do kosza bądź worka koloru **czarnego** przeznaczonym na tzw. odpady zmieszane.

Dlatego również osoby, które segregują odpady, oprócz kolorowych koszów, muszą posiadać pojemnik przeznaczony na zmieszane odpady komunalne. Do czarnego worka (bądź kosza) trafią m.in.: odpady higieniczne (pieluchy, chusteczki), zatłuszczony papier, ceramika, szkło stołowe, butelki po olejach spożywczych, paragony, zdjęcia, tekstylia oraz resztki jedzenia pochodzenia zwierzęcego.





Nie należy umieszczać, ani w czarnym, ani w żadnym innym koszu, który posiadamy w domu, **odpadów problemowych**, czy w jakikolwiek sposób szkodliwych dla środowiska, takich jak: **zużyty sprzęt elektroniczny i elektryczny, zużyte opony, odpady wielkogabarytowe** np. stoły, szafy, krzesła, sofy, dywany, wózki dziecięce itp., **odpady budowlane** – rozbiórkowe z gospodarstw domowych, **opakowania po środkach ochrony roślin, puszki po farbach i lakierach, świetlówki, opakowania po smarach i olejach samochodowych.** Odpady problemowe należy zbierać selektywnie, a następnie dostarczyć do **PSZOK**-u, czyli **Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych,** bądź wystawić przed posesję-podczas mobilnej zbiórki odpadów problemowych/ wielkogabarytowych. **Zużyte baterie** powinniśmy wrzucać do specjalnych pojemników, które są już prawie w każdym sklepie. Natomiast przeterminowane leki, czy butelki po syropach, powinny trafić do specjalnych pojemników, zazwyczaj umieszczanych w aptekach.

Segregowanie nie wymaga od nas wysiłku, wystarczy tylko trochę chęci, aby selektywna zbiórka odpadów była zwykłym, codziennym nawykiem, a nie tylko nieprzyjemnym obowiązkiem. Dzięki temu, że stosujemy selektywną zbiórkę, znaczną część odpadów można przerobić, albo ponownie wykorzystać. Nie muszą wszystkie produkowane przez nas śmieci trafić na składowisko, ogromną ilość odpadów, szczególnie opakowań, można oddać do recyklingu i wykonać z nich nowe potrzebne przedmioty. **Pamiętaj!!!** Prawidłowa segregacja odpadów komunalnych zaczyna się w domu. Oddzielaj zatem surowce od śmieci, które nie nadają się do ponownego przetworzenia.

Segregując odpady przyczyniamy się do ochrony naszego środowiska, ale segregowanie odpadów przynosi nam również korzyści finansowe – segregując, zapłacimy mniej za zagospodarowanie odpadów. Jeśli będziemy nasze śmieci oddawać tylko w formie zmieszanej, rachunek za podatek śmieciowy będzie wyższy. Słowem-**segregacja się opłaca!**

Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej w Rzędowie

Artykuł napisany w ramach realizacji Projektu pn. „Działania w zakresie edukacji ekologicznej na rzecz rozpowszechniania prawidłowych zasad postępowania z odpadami komunalnymi - konkursy, warsztaty, doposażenie RCEE" dofinansowanego ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach.

Dzień Oleśnicy



Przedstawiciele władz samorządowych z zaproszonymi gośćmi



Uczestnicy Dnia Oleśnicy



Don Vasyl z zespołem



Zespół coverowy wykonujący przeboje grupy Abba



Pokaz bokserski



Polish Hard Dance Team

Koncert Niepodległościowy pt. „Jesienna Zaduma”



Wójt gminy Leszek Juda z Elżbietą Adamiak i zespołem



Niedzielny Koncert Niepodległościowy

Obchody 90-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Oleśnicy



Goście zgromadzeni podczas mszy z okazji 90-lecia istnienia OSP



Księża ks. J. Markowski, ks. M. Lejczak, ks. dr K. Wójtowicz, ks.W. Świątek podczas uroczystej mszy św.



Strażacy druhowie zmierzający do kościoła



Dowódca poodziału honorowego Tomasz Skórski wraz z druhami



Wręczanie orderów zasłużonym druhom



Wręczenie orderu Maciejowi Bartusiakowi



Od lewej - M. Cieślak, B. Czupryn, B. Nowak, A. Krupka, S. Golba, M. Skotnicki



Goście podczas uroczystości z okazji 90-lecia istnienia OSP

Samorządowe Pismo Społeczno-Kulturalne Gminy Oleśnica
OLEŚNICKIE ECHA

WYDAWCA: Gmina Oleśnica, **Adres redakcji:** Urząd Gminy w Oleśnicy, ul. Nadstawie 1, 28-220 Oleśnica, tel./fax 41 377 40 36, sekretariat@gminaolesnica.pl
Redaktor prowadząca: Beata Brykowska, **Korekta:** Kamila Wójtowicz-Bator, **Współpraca**: Anna Antonik,Katarzyna Lalewicz,
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za teksty autorskie. Zastrzega sobie prawo do niezamieszczania lub przesunięcia terminu umieszczania artykułów na późniejszy, oraz edycję i skracanie artykułów, a także ograniczoną ingerencję w stylistykę poszczególnych wypowiedzi. Żaden fragment publikacji nie może być powielany lub rozpowszechniany w żadnej formie i w żaden sposób bez uprzedniej zgody autora tekstu.
Druk: „Drukarnia Nadwiślańska Plus s. c.” ,Tarnobrzeg, ul.1 Maja 4a, tel. 15 823 55 42 e-mail: drukarnia@dnplus.pl. **Nakład:** 800 egz.